Nr. 38 (2219) Warszawa, Piątek 8 lutego 1924 r. Rok XXX.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

Warunki prenumeraty
w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie Mk. 5.500.000.—
bez odnoszenia „ 5.000.000.—
na prowin. mies. „ 5.500.000.—
Zagranicą „ 10.000.000.—
Za zmianę adresu 150.000.—

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Niech żyje Socjalizm!

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Telefon Redakcji 176-70, Admin. 120-13.
Redakcja i Administracja: Warecka 7 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 175 | Numer pojedyńczy 250.000 mk.
Administracja czynna od 9 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w srody.

Dmowski, Izwolski i Niepodległość Polski

W książce p. t. „Sprawa granic Polski na konferencji pokojowej w Paryżu 1919 r.", wydanej w Warszawie w r. 1921, na str. 15 i nast., p. Kozicki, b. sekretarz Komitetu Narodowego a obecnie narodowo - demokratyczny poseł na Sejm, podaje wiadomość o memorjale Dmowskiego z kwietnia 1916 r., złożonym posłowi rosyjskiemu w Paryżu Izwolskiemu, który jakoby „jest pierwszym urzędowym niejako poruszeniem sprawy polskiej... wobec rządów mocarstw zachodnich (??), zawiera też wyraźne wypowiedzenie się w sprawie Niepodległości Polski. Dmowski stawia w tym memorjale sprawę polską na gruncie ogólnego położenia politycznego na wschodzie Europy... i dowodzi, że... trzeba po zwycięskiej wojnie zreorganizować ustrój polityczny Europy wschodniej przez powołanie do życia *Niepodległej* Polski, Czech, Zjednoczonej Rumunji, Serbo-Chorwacji i t. d." Następnie p. Kozicki podaje w cudzysłowie ustęp, znajdujący się „w konkluzjach memorjału": „Interes wszystkich narodów, zagrożonych przez potęgę niemiecką wymaga, aby rozerwane ziemie polskie zostały złączone w jedno państwo... Polacy, którzy stanowią naród, stojący pod względem liczebności i rozwoju wyżej od wszystkich innych narodów Europy środkowej i półwyspu bałkańskiego, mają równe z temi narodami prawo do *niepodległego bytu państwowego...*" Dodaje do tego p. Kozicki: „Program *niepodległości* jest skreślony niedwuznacznie i mocno przy pierwszem zetknięciu się z mężami mocarstw sprzymierzonych".

W powyższem przedstawieniu rzeczy przedewszystkiem niezrozumiałe jest, jakim sposobem złożenie przez Dmowskiego rzeczonego memorjału ambasadorowi carskiej Rosji Izwolskiemu nazywa p. Kozicki „poruszeniem sprawy polskiej... wobec mocarstw rządów zachodnich". Następnie musi uderzyć, dlaczego tenże memorjał nie został ogłoszony przez p. Kozickiego w całości, lecz jedynie w „konkluzjach". Jest to tembardziej zastanawiające, że w wydawnictwie Sekretarjatu Generalnego Delegacji Polskiej p. t. „Akty i dokumenty, dotyczące sprawy granic Polski na konferencji pokojowej, w Paryżu", wydane w Paryżu 1920, przy udziale tegoż p. Kozickiego, z papierów Komitetu Narodowego, na str. 5 i nast. z tegoż memorjału do Izwolskiego znowuż zostały ogłoszone jedynie „konkluzje główne i zakończenie", mieszczące właściwie ten sam drobny ustęp, co książka p. Kozickiego.

Taka niepraktykowana przy sumiennej publikacji dokumentów historycznych metoda wydawnicza cechuje zresztą całą praktykę edytorską narodowej demokracji, dotyczącą działalności jej przywódców, a zwłaszcza Dmowskiego, podczas wielkiej wojny. Powody tego są aż nadto zrozumiałe. Działalność ta oparta była od początku do końca, t. j. aż do zwalenia carskiej Rosji przez rewolucję 1917 r., na niewolniczem podporządkowywaniu losów narodu polskiego caratowi rosyjskiemu. I ten niewolniczy stosunek, będący negacją najświetszych półtorawiecznych tradycji narodowych polskiej męczeńskiej przeciw Rosji walki o niepodległość, musiał też wycisnąć haniebne swe piętno na wszystkich bez wyjątku wystąpieniach osobistych i pisemnych tychże przywódców. Skutkiem tego urzędowi wydawcy endeccy, których robota wydawnicza ma na celu gloryfikacje partji i jej wodzów, adaptacje jej podległych carosławnych działań czasu wojny do życia i czucia obecnej niepodległej Rzeczypospolitej Polskiej, zmuszeni są dla zatarcia owych wstydliwych śladów tendencyjnie okrawać ogłaszane przez siebie dokumenty, sprytnie wydobywać z nich i ogłaszać wyrywkowe ustępy, wywołujące złudę służenia sprawie niepodległości Polski, a ukrywać resztę, mieszczącą istotę rzeczy.

Tak stało się i w obecnym wypadku. Prawdą jest, że Dmowski w końcu kwietnia 1916 r. złożył memorjał osławionemu Izwolskiemu, jednemu z największych wrogów Polski. Jaki jednak był istotny charakter tego wystąpienia Dmowskiego o tem daje należyte pojęcie następujący z tego powodu raport Izwolskiego do Sazonowa, ministra spraw zagranicznych, z Paryża 25 kwietnia 1916 r.:

„Pan Dmowski, wróciwszy z Szwajcarji i Włoch, znów odwiedził mnie i ponownie zakomunikował mi poglądy i życzenia (pożełanja), wyłożone w jego zapisce, przesłanej Panu przy piśmie mojem z dn. 29 lutego (13 marca). Tym razem p. Dmowski widocznie znajdował się pod silnem wrażeniem otrzymanych przez niego z zupełnie wiarogodnego źródła wiadomości o tem, że między Niemcami i Austro-Węgrami nastąpiło ostateczne porozumienie co do przyszłości Polski, o czem p. von Jagow poufnie zakomunikował polskim członkom Reichstagu niemieckiego. O treści tego porozumienia, z innego, mniej bezpośredniego, lecz zupełnie poważnego źródła, p. Dmowski dowiedział się, co następuje: Galicja dzieli się na dwie części, zachodnią czyli polską, i wschodnią, czyli ukraińską; większa część Królestwa Polskiego z 9 miljonami ludności, razem z Zachodnią Galicją, stanowi Państwo Polskie i wchodzi w skład Austrji, na tych samych w przybliżeniu prawach, jak Chorwacja w skład Węgier; Chełmszczyzna przyłącza się do Galicji Wschodniej i razem z nią wchodzi w skład Węgier; Prusy wyprostowują swoją granicę przez przyłączenie pogranicznych gubernji polskich. Według przekonania p. Dmowskiego plan ten co do istoty (po suszczestwu) naturalnie nie może zadowolić pragnień polskich; tem niemniej przy obecnych okolicznościach i po wszystkich uczynionych przez nas błędach i zaniedbaniach (promachow i upuszczenij) aby podnieść przeciw niemu umysły polskie, coraz bardziej i bardziej odwracające się od Rosji, konieczne są z naszej strony szybkie i zupełnie określone decyzje. Pan Dmowski sądzi, **że Rosja powinna niezwłocznie wypracować projekt rozwiązania kwestji polskiej w duchu połączenia wszystkich trzech części Polski i stworzenia z nich narodowego państwa polskiego, związanego z Rosją takimi węzłami, które zabezpieczałyby wspólność państwowej obrony i interesów ekonomicznych. Ten projekt mógłby stać się przedmiotem porozumienia między Rosją i jej sojusznikami; niema przytem żadnej konieczności uroczystego ogłoszenia podobnego porozumienia; zupełnie wystarczy, jeśli Polacy, tak lub inaczej dowiedzą się o jego istnieniu i treści, naprzykład z informacji dziennikarskich.**

Podkreślone przezemnie wiersze stanowią dokładne odtworzenie słów p. Dmowskiego i jakgdyby krótką jego formułę rozwiązania kwestji polskiej; formułę tę obiecałem mu zakomunikować panu sposobem prywatnym i poufnym; zastrzegłszy się, że bynajmniej nie wchodzę w rozważanie kwestji przyszłego ustroju Polski co do istoty (po suszczestwu), ograniczyłem się do uwagi, że do powyższej formuły wchodzi mianowicie to, co, jak mi wiadomo, zupełnie jest nie do przyjęcia dla Rosji, a mianowicie przeniesienie kwestji Polski na grunt międzynarodowy".

Z powyższego raportu Izwolskiego okazuje się z całą oczywistością, że w przedstawionych mu w kwietniu 1916 r. przez Dmowskiego poglądach i projektach nie było wcale mowy o „niepodległej" Polsce, lecz jedynie o koncepcji podobnej do wspomnianego przez Dmowskiego stosunku Chorwacji do Węgier i t. p., że szło tu o to samo, co w projekcie Zygmunta Wielopolskiego, przedstawionym Mikołajowi II w końcu tegoż 1916 r. i aprobowanym w zasadzie przez cara, o związek Polski z Rosją pod wspólnym carem, z wspólną armją, wspólną granicą celną i t. d. Wszelkie pod tym względem wątpliwości usuwa fakt, że Izwolski, po wysłuchaniu propozycji Dmowskiego, nie uczynił żadnego zastrzeżenia co do całej faktycznej treści jego „formuły" lecz jedynie zastrzegł się przeciw znajdującej się w tej „formule" ubocznej wzmiance o porozumieniu co do niej z sojusznikami.

W świetle raportu Izwolskiego występuje w całej pełni tendencyjny, falsyfikatorski charakter wyrywkowej publikacji „Memorjału" Dmowskiego, z jego naturalnie natchnienia, przez Komitet Narodowy i p. Kozickiego. Ale koronę tej metody, obliczonej na wprowadzenie w błąd nieuświadomionej opinji polskiej, stanowi oświadczenie p. Dmowskiego, złożone przez niego przed sądem, jako świadka, w dniu 5 lutego 1924 r. (Cytujemy dosłownie podług sprawozdania urzędowego organu Narodowej Demokracji „Gazety Warszawskiej" z dn. 6.II 1924, Nr. 36: „A kiedy przyszedł moment, że trzeba było wyraźnie podkreślić hasło niepodległości, i mówiłem o tem z mężami stanu francuskimi i angielskimi, zaproponowano mi ze strony angielskiej złożenie memorjału o konieczności utworzenia niepodległej Polski, odpowiedziałem „dobrze". Ale się zastanowiłem, że to będzie argument dla tych w Rosji, którzy są zwolennikami pokoju z Niemcami. Powiedzą, że Polacy intrygują przeciw Rosji, i zdecydowałem się na taki krok, że złożyłem memorjał o niepodległości Polski samemu Rządowi rosyjskiemu". W tem miejscu „Gazeta Warszawska" podaje odsyłacz: „Mowa o memorjale, złożonym Izwolskiemu w Paryżu na wiosnę 1916. Red."

Zygmunt hr. Wielopolski był ugodowcem z krwi i kości, i z tym samym, ba z lepszym skutkiem chodził do cara, z czem Dmowski do Izwolskiego; ale miał przynajmniej tę dobrą stronę, że z tego tytułu nie robił z siebie narodowego bohatera i nie konkurował z Kościuszką.

Wł. Dzwonkowski.

List z Charbina.

Z działalności charbińskiej sekcji P. P. S.

(Kor. własna).

Praca charbińskiej Sekcji P. P. S., jako organizacji nielegalnej w Mandżurji, nie mogła i nie może być tak owocną, jak niektórych innych sekcji zagranicznych, znajdujących się w bez porównania lepszych warunkach. Aby mieć pojęcie o działalności i położeniu naszej Sekcji, trzeba zwrócić uwagę na następujące okoliczności: 1) Władze chińskie, nie mające wcale, albo bardzo małe pojęcie o partjach socjalistycznych wogóle, gotowe są zawsze każdego niemonarchistę i niekapitalistę zaliczyć do „skrajnych" t. j. komunistów, a następnie — poddawać represjom, które w najlepszym razie, po dłuższem więzieniu, mogą się skończyć wysłaniem do Rosji, ponieważ członkowie Sekcji — to przeważnie pracownicy kolejowi, którzy, chcąc utrzymać się na swych stanowiskach, zmuszeni są do pozostawania dotychczas obywatelami rosyjskimi. 2) w krytycznej sytuacji żaden towarzysz nie może liczyć na jakąkolwiek pomoc, gdyż endecki konsulat polski w Charbinie, nietylko że niechętnie zabiera się do akcji oswobodzenia uciemiężonego Polaka, ale raczej cieszy się, że jeden z wrogów został ukarany.

W końcu 1921 roku działalność sekcji została sparaliżowana niespodziewanem aresztowaniem tow. Karbowiaka, wywołało to konsternację, wskutek której życie sekcji tak osłabło, że na walne zgromadzenie, wyznaczone na dzień 12 lutego 1922 r., przybyło zaledwie 12 członków. Na następnem posiedzeniu w dn. 26 lutego wybrano już nowy zarząd. W głosowaniu wzięło tym razem udział 26 członków. W skład zarządu weszli tow. tow. Sadzisz i Sobczyński; jako zastępcy: Lejman, Hübner i Żelaźnicki. Do komisji rewizyjnej weszli tow tow. Woźniak, Sulimierski, Krzemiński i Cieślik.

Po wyborach nowego zarządu, w dn. 26 lutego 1922 r., działalność sekcji znacznie się ożywiła. Członkowie ze świeżemi siłami energicznie przystąpili do pracy, której kierunek nadany był przez zarząd poprzedni. Pierwszą palącą kwestją dla sekcji, w skład której wchodzi obecnie 50 członków, było oswobodzenie z więzienia tow. Karbowiaka. Gdyby tu chodziło o jakiegoś endeka, konsul polski w Charbinie, p. Morgulec, niewątpliwie sprawę tę załatwiłby sam szybko za pośrednictwem konsula francuskiego, ale sprawę pepesowca oddał w ręce swego urzędnika, b. carskiego „czynownika" Symonolewicza, wrogo wobec nas usposobionego, to też nic dziwnego, że ów dobroczyńca tak gorliwie działał, że zarząd sekcji zmuszony był codziennie dodawać mu animuszu do jego energicznej pracy, dopóki uwięziony nie odzyskał wolności.

Nie mniej energicznie przystąpiono do miejscowej sprawy towarzyszy cukrowni Aszycha i do pracy w kierunku repatrjacji. Co do tej ostatniej sprawy wysłaliśmy szereg listów do kraju, oraz list do przedstawicielstwa polskiego w Tokjo, nie otrzymaliśmy jednak konkretnej odpowiedzi, a stosunki tutejsze z każdym dniem pogarszają się i z każdym dniem przybywa biedoty, daremnie manny niebieskiej oczekującej. Nie dość na tem, że z Polski nic konkretnego w sprawie repatrjacji nie otrzymaliśmy, ale i na miejscu nowy konsul p. Pindor, którego nędza polska w Charbinie mało obchodzi, szykanuje nas w ten sposób, że umyślnie widocznie przerwał nadsyłanie swych komunikatów, by tym sposobem utrudnić sekcji orjentowanie się w życiu polskiem polityczno - społecznem. Oto są w streszczeniu warunki, w których sekcja zmuszona jest pracować.

Według danych liczbowych działalność sekcji przedstawia się w ten sposób, że w omawianym okresie od czasu utworzenia nowego zarządu, odbyliśmy 6 walnych posiedzeń, 3 posiedzenia zarządu, rozpatrzyliśmy 26 spraw piśmiennych, załatwiliśmy piśmiennie 31 spraw.

Co do sytuacji finansowej, to przychód nasz w omawianym okresie wyniósł 275 do**larów meksykańskich 55 centów** (z tego 52.75 przyjęto od dawnego zarządu), rozchód — **92 dolary 20 centów.**

Wydelegowaliśmy również naszych członków do pracy w komitecie Polskiego Tow. Czerwonego Krzyża. P. T. C. K. cieszy się wielkiem uznaniem i sympatją wśród nędzy polskiej w Charbinie, gdyż żaden biedak nie został tam pominięty i w tej lub innej postaci

otrzymał doraźną pomoc. Członków naszych pracujących w komitecie P. T. C. K. było początkowo 2, obecnie liczba ta zwiększyła się do 4.

Wydelegowaliśmy również 3 członków do pracy w Komisji Repatrjacyjnej. Komisja ta została stworzona przez p. konsula Pindora ze wszystkich organizacji miejscowych, w celu kwalifikacji ludzi, oddawna na wyjazd oczekujących. Lecz, jak rychło okazało się, sama repatrjacja, a tembardziej nowo utworzona komisja, to tylko fikcja, niezbędna p. Pindorowi, jako parawan w celu zasłonięcia się przed oburzonem społeczeństwem.

Kończąc opis naszej skromnej pracy, chcemy jeszcze dodać, że charbińska Sekcja P. P. S. na ostatniem walnem zebraniu postanowiła nie zwracać uwagi na ciężkie warunki, lecz w imię swej idei, borykać się z czynionemi jej przeszkodami i stopniowo, lecz gruntownie działalność swą rozszerzać.

20-go lipca 1923 r.

SEKCJA P. P. S. W CHARBINIE.

Zblizka i zdaleka.

Na śmierć bohatera.
Beethoven.

WILSON.

I.

Umarł Wilson.

„Zdaleka", a tak bardzo „zblizka" dotyka nas ta śmierć, oddawna oczekiwana: Jako ludzi, jako Polaków, nawet jako towarzyszów.

Jako Polaków. Jemu bowiem, o ile ją komukolwiek *indywidualnie* zawdzięczamy, zawdzięczamy niepodległy, suwerenny byt państwa polskiego. On pierwszy odpowiedzialny mąż stanu, prezydent olbrzymiej republiki amerykańskiej, pan zbiorowej duszy amerykańskiej — na cały świat proklamował prawa narodu polskiego do samoistnego politycznego bytu „z wylotem do morza". On nie zapomniał w swoim czternastopunktowym dekalogu umieścić Polski i uczynił to wtedy, gdy inni półgębkiem przytakiwali tęsknotom i żądaniom polskim, na ustach mając zdawkowe słowa pociechy i nadziei. To był imperatyw Wilsona. Pacyfista, prezydent Stanów zjenoczonych obręczą kapitalistycznego wyzysku, przywódca handlarzy, bankierów, przemysłowców — z mieczem w ręku stanął u boku nękanej od armji Wilhelmów Ententy, a na tem mieczu, niby zaklęcia, wypisane były najszczytniejsze hasła demokracji i postępu. „Naród" amerykański, ludzie pochodzenia anglosaskiego i niemieckiego, Irlandczycy i Polacy, Żydzi i Murzyni—miljony ludzi, nie znających nigdy wojennego rzemiosła, stanęły za Wilsonem. Widziałem sam w Paryżu żołnierzy amerykańskich, słabo mówiących po angielsku, Niemców z Badeńskiego (jeden nazywał się Fenstermacher, kazał się nazywać Finstermeker), którzy służyli w tem wojsku, a na pytanie, uczynione w mojej obecności: „jakto, wy Niemcy, idziecie się bić z Niemcami?", odpowiadali: „my bijemy się przeciwko cesarzowi i o to, aby w Niemczech tak było, jak jest w Ameryce!..." Pod Blois ćwiczyły się latem 1917 roku oddziały żydowskich żołnierzy. Żołnierze rozmawiali ze sobą po *żydowsku*. Tysiące Polaków znalazło się pod sztandarem Wilsona. On ten sztandar trzymał wysoko ponad głową i naród cały biegł za nim, za prorokiem. Nikt inny nie byłby porwał za sobą tych mas różnojęzycznych, różnowierczych, różnokolorowych, żyjących zdala jedna od drugiej; jak gdyby oddzielone murami przesądów i niechęci... On jeden pewnego dnia powiedział: pójdziemy! i miljony popłynęły za nim, nietylko nóg miljony i dolarów, ale — dusz, żywych, dostojnych dusz ludzkich.

W pierwszych latach wojny, kiedy Wilson zachowywał jeszcze neutralność i kiedy zarzucały na niego sieci różnorakie propagandy europejskie: niemiecko - austrjacka albo francusko - angielska, mówiono: Wilson jest po stronie francuskiej, ale nie ma odwagi przyznać się do tego. Przyjmował jednego z najczynniejszych heroldów sprawy francuskiej, słynnego filozofa paryskiego Bergsona i zamykał się z nim na długie godziny. Filozofowie cieszyli się po jednej i po drugiej stronie Atlantyku, a fabrykanci konserw mięsnych, zasypujący Europę puszkami często zgniłego mięsa, pocierali ręce: „dobry to chłop Wilson (a good old fellow), tak go wszyscy kochają, że jakąkolwiek cenę oznaczymy, Europa wszystko płaci — to mistyk, mówią, że z samym Bogiem rozmawia", dodawał cynik, na fotelu starego Pierponta Morgana rozsiadły, albo członek kongresu, albo akcjonarjusz towarzystwa przewozowego.

Carat upadł i nazajutrz po jego upadku Wilson wypowiedział wojnę Niemcom. W Berlinie przyjęto orędzie wojenne Wilsona salwami śmiechu. Przezywano go „błaznem", „mizernym aktorem", „tanim demagogiem". Jego orędzia o prawie narodów do wolnego życia, jego „deklaracje praw narodów", pisane tem samem piórem, którem „ojcowie pielgrzymi", purytanie angielscy z siedemnastego wieku, pisali swoje wyznania wiary emigrantów, co uciekali z pod żelaznej pałki Tudorów — ta spowiedź Wilsona, ujęta w krótkich zdaniach orędzi, jakich świat Mamonna nie znał i nie uznawał, wydawała się w Berlinie humbugiem i arlekinadą.

Tymczasem generał Pershing zjawił się w Paryżu ze sztabem swoim na mogile wielkiego idealisty i wołał: „Lafavette — jesteśmy!" Tymczasem, pomimo łodzi podwodnych, ruszyły w drogę ku Francji setki tysięcy żołnierzy. Niebawem było ich miljon. Po roku — dwa miljony. Nie pomogły żelazne dywizje Ludendorffa. Na nic nie przydało się załamanie się frontu rosyjskiego, przebicia frontu francuskiego, powrót wojsk niemieckich wiosną 1918 roku nad Marnę... Berlin, jak w 1914 roku, wołał: „jutro będziemy w Paryżu"...

Woodrow Wilson z całym spokojem organizował „zwycięstwo"—z wysokości Białego Domku w Waszyngtonie. Mówiono, że zamyka się i długie godziny sam na sam przestaje ze „swoim Bogiem". Ludzie, wychowani na starożytnej filozofji — mówili za Sokratesem: zamyka się ze swoim *dajmonion*. My, ludzie prości, mówiliśmy: rozmawia z *Sumieniem* swojem. Było to szczytem naiwności w stuleciu Ludendorffa, Conrada i wielu innych, których nazwisk nie chcemy kłaść obok tych właśnie — mówić o Sumieniu wolnego człowieka!

Miał się niebawem i Wilson przekonać, już po zwycięstwie, które było dziełem tego Sumienia — jak mało świat Mammona przygotowany jest do słuchania wskazań, nakazów, tęsknot SUMIENIA.

Henryk Bezmaski.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

Przemysłowcy węglowi chcą sprowokować strajk.

Od kilku dni toczą się układy między Radą zjazdu przem. górniczych a Centr. Zw. górników o uregulowanie płac dla przemysłu górniczego w zagłębiu Dąbrowskiem i Krakowskiem. Przedstawiciele związku zażądali, zgodnie z dotychczasowym zwyczajem, zastosowania do obecnych płac wskaźnika drożyźnianego, który na terenie Sosnowca wynosi 20% za drugą połowę stycznia. Przemysłowcy żądanie to kategorycznie odrzucili i postawili żądanie obniżenia płac o 10%, motywując swoje stanowisko złą konjunkturą na rynku węglowym i koniecznością obniżenia dotychczasowych cen węgla.

Przedstawiciele Związku, po obszernej dyskusji, zgodzili się na zrezygnowanie ze wskaźnika drożyźnianego za drugą połowę stycznia z zastrzeżeniem, że i przemysłowcy nie będą się upierać przy obniżce płac w razie stwierdzenia w przyszłym miesiącu zniżki w cenach artykułów pierwszej potrzeby. Żądanie obniżenia obecnych głodowych płac przedstawiciele Związku kategorycznie odrzucili, po umotywowaniu stanowiska Związku przez tow. posła Stańczyka.

Po ponownem posiedzeniu pełnej Rady zjazdu przem. górniczych, na drugiej konferencji z przedstawicielami Związku, przemysłowcy oświadczyli, że podtrzymują swoje pierwotne żądanie obniżenia obecnych płac o 10%.

Przedstawiciele Związku nie zgodzili się na uznanie tego prowokacyjnego żądania, oświadczając, że raczej rozpoczną walkę strajkową, aniżeli mieliby się zgodzić na niczem nieuzasadnioną obniżkę i tak już niskich płac.

Tow. pos. Stańczyk po otrzymaniu telegraficznego zawiadomienia od sekr. Związku, tow. Bienia, że układy nie doszły do skutku, zwrócił się wczoraj do pp. prez. ministrów i ministra przemysłu i handlu, aby wpłynęli na zmianę stanowiska przemysłowców, gdyż — w razie niecofnięcia żądania obniżki płac — górnicy, w liczbie 70 tysięcy, w zagłębiach Dąbrowskim i Krakowskim, zmuszeni będą rozpocząć strajk, który mógłby się z łatwością przerzucić również na zagłębie Górnośląskie, a to mogłoby stanąć na przeszkodzie zapoczątkowanej sanacji skarbu, co widocznie leży w zamierzeniach przemysłowców.

Tymczasowe odwołanie strajku aptekarskiego.

Wczorajsze pertraktacje pracowników aptekarskich z właścicielami aptek nie doprowadziły do rezultatu. Pracownicy aptekarscy, stojąc na stanowisku zawartej umowy, postanowili, wobec prowokacji właścicieli aptek, przystąpić do strajku, następnie jednak (przyjęli propozycję inspektora II okręgu, p. Orgelbranda, aby narazie strajk odwołać, a w poniedziałek przystąpić do dalszych obrad z właścicielami.)

Tymczasem pracownicy aptekarscy rozpatrzą propozycję właścicieli aptek na walnem zebraniu w sobotę wieczorem; właściciele zaś mają zastanowić się nad żądaniem pracowników.

Propozycja właścicieli aptek polega na obliczaniu płac w złotych (motywują to tem, iż taksa za wykonanie recepty ma być również obliczona w złotych), przyczem nie godzą się obecnie wypłacić dodatku za styczeń. Pracownicy stoją na stanowisku zawartej umowy.

Bezrobocie w Łodzi

Wydział statystyczny magistratu miasta Łodzi ogłasza następujące dane o obecnym stanie bezrobocia, który dotyczy wszystkich zakładów przemysłowych włókienniczych, zrzeszonych we wszystkich związkach przemysłu włókienniczego i przemysłów pokrewnych, oraz niezrzeszonej Widzewskiej Manufaktury. Według tych danych 6 dni w tygodniu czyli pełny tydzień, pracowało w październiku ub. r. 32.582 robotników, w końcu listopada 24.948 robotników, a obecnie 7268 robotników. Gdy w październiku ub. r. pracujący pełny tydzień stanowili 35% ogółu zatrudnionych wówczas robotników, w listopadzie stanowili oni 26.5% a ostatnio zaledwie 8.2%. W grupie pracujących 5 dni w tygodniu: w październiku r. ub. było 10.237, pod koniec listopada 6006, a obecnie 1795. Liczebność tej grupy w stosunku do ogółu pracujących spadła z 11.02% w październiku do 2% w trzecim tygodniu stycznia. Liczba pracujących 4 dni w tygodniu w październiku wynosiła 37.837, czyli 40.7% ogółu pracujących, w końcu listopada 27.452, czyli 29.01% pracujących, a obecnie 11.025, czyli 12.5%. Liczebność grupy pracujących 3 dni i mniej w tygodniu wzrasta ustawicznie. Obok grupy pracujących trzy dni w tygodniu powiększa się szybko grupa pracująca tylko 2 dni w tyg. W październiku ub. r. w przem. włókienniczym w Łodzi liczba pracujących 2 i 3 dni w tygodniu wynosiła 12.191 robotników, w końcu listopada liczba ta wzrosła do 35.855, czyli trzykrotnie, zaś w ostatnim tygodniu stycznia cyfra ta doszła do 68.265 robotników. Oprócz tego w końcu stycznia 165 robotników miało zatrudnienie tylko przez jeden dzień w tygodniu.

Według danych organizacji przemysłowych liczba robotników wogóle pozbawionych pracy wynosiła w końcu stycznia 4227. (PAT).

Drożyzna.

SZTUCZKI PASKARSKIE.

Powszechne zubożenie powoduje, iż większość ludności ogranicza do minimum spożywanie cukru, którego wielkie zapasy posiadają kupcy prywatni. Brak zapotrzebowania skłania wielu kupców do obniżania cen. W ostatnich dniach kryształ zaczęto sprzedawać po 1.700.000 mk. za 1 klg. W celu zapobieżenia dalszej zniżce, wywoływanej rywalizacją, zwołano naradę przedstawicieli stowarzyszeń i związków kupieckich i... postanowiono ustalić cenę na 1.900 tys. mk. za kryształ oraz 2.500 tys. za kostkę.

Usłużne jakieś homo reporterskie w rozesłanym do pism komunikacie nazywa to uchwaleniem obniżki cen. Tą „obniżką" powinnyby się zająć władze i wyjaśnić, czemu sowiet paskarzy narzuca ceny wyższe, gdy poszczególni kupcy mogą cukier sprzedawać dużo taniej. Ten sam sowiet paskarski uchwalił „obniżyć" ceny wszystkich artykułów kolonjalnych i mącznych — z wyjątkiem... fasoli! Czemu pasek fasolowy ma być szczególnie uprzywilejowany, zrozumieć trudno!

Nie dość stanowczo walczy się również z paskarstwem mięsnem. Wczoraj np. na targowisku trzody chlewnej notowano dużą podaż wieprzy. Nie bacząc na tendencję zniżkową, sprzedawcy detaliczni nie obniżali cen i drożą się w dalszym ciągu — coprawda z wątpliwym skutkiem, ponieważ liczba kupujących zmniejsza się stale. Tak samo zmniejsza się klijentela restauracji.

Sprawozdanie naukowe.

„Skarb Rzeczypospolitej", pod redakcją Henryka Tennenbauma, ze słowem wstępnem Ludwika Krzywickiego opracowali: Wacław Fabierkiewicz, Mieczysław Sokołowski, Tadeusz Szturm de Sztrem, Teodor Toeplitz, Wacław E. Zieliński, Zofja Ciechomska, Stefan E. Królikowski, Jerzy Kramsztyk, Zofja Sokołowska i inni.

(Dokończenie).

Czy okres sanacyjny ma trwać parę miesięcy, czy parę lat, jest w każdym razie kwestją sporną.

Każda z tych dróg ma swoje dobre i złe strony. Złą stroną sanacji w ciągu kilku miesięcy jest związany z nią niezmiernie ostry kryzys w przemyśle, który jeżeli idzie o efekt skarbowy, musi się odbić bardzo ujemnie na takich źródłach dochodu, jak: podatki bezpośrednie, podatek obrotowy, częściowo dochodowy (od płac robotniczych), stemplowy i na wpływach kolei żelaznych a również i poczty. Może się więc okazać nieprzewidziany deficyt.

Gdyby przyjąć drogę sanacji w krótkim terminie za słuszną, to wypuszczenie bonów złotych staje się oczywiście rzeczą zbyteczną. Sama jednak koncepcja w swoim czasie była na miejscu, chociażby dlatego, że w chwili, gdy z nią wystąpiono, społeczeństwo nie było psychologicznie przygotowane do przeprowadzenia energicznej sanacji skarbu. Rok temu naprawa skarbu w ciągu kilku miesięcy nie dałaby się przeprowadzić. Oczywiście bony złote nie mogły pochłonąć całkowicie nowych emisji, mogły jednak znacznie zmniejszyć liczbę marek w obiegu a tem samem i skutki inflacji. Początkowe powodzenie bonów jest tego najlepszym dowodem. Nieodpowiedzialna polityka p. Kucharskiego zniszczyła całkowicie rosnące do nich zaufanie.

Obawa zmniejszenia kapitału obiegowego jest najzupełniej płonną. Cały obieg markowy wynosi 6 — 10% ogólnego obiegu (licząc obce waluty).

Nie przemawia też argument o zabijaniu przez bony i waloryzację zaufania do marki. Waloryzacja była jednym ze skutków braku zaufania do marki a celem jej było także ustalenie wartości marki.

W chwili zbliżenia się do stabilizacji bon złoty straci swoje znaczenie; tu bezwzględnie p. Fabierkiewicz ma rację. Lecz czyż bezwzględnie nastąpi natychmiastowa ich wymiana na marki? Wymiana nastąpi wtedy, gdy właściciele bonów będą pewni, że marka nie spadnie, a więc dopiero po upływie pewnego czasu od ostatecznego ustalenia się kursu. Będzie to właśnie moment odpowiedni dla **konsolidacji** płynnego długu w bonach: od bonów do pożyczki wewnętrznej.

Również nie można się zgodzić z negatywnem stanowiskiem w sprawie waloryzacji podatków. Właśnie rozdział o podatkach bezpośrednich p. Zofji Sokołowskiej, wbrew tendencji autorki wykazuje ich niezbędność, jeżeli skarb pragnie uzyskać preliminowane wpływy, a nie ich ułamki. Państwo musi stosować do podatków skalę ruchomą dopóty, dopóki nie da się zgóry określić wartość wyznaczonej sumy podatkowej w chwili jej wpłynięcia do Izby skarbowej. Świat przemysłowy i handlowy stara się oczywiście na swoją korzyść dyskontować przewidywany wskaźnik. Straty, jakie ponosi w tym wypadku Państwo, są jednak bez porównania mniejsze od niedoboru wypływającego z dewaluacji marki.

Argument o niewykonalności zmiany wskaźnika także obaliło samo życie.

Wreszcie rozumowanie o waloryzacji, jako przyczynie przerzucenia podatku z powrotem na skarb jest zupełnie nie na miejscu.

Dlaczego waloryzacja ma wywoływać przerzucenie a proste podniesienie skali podatkowej nie ma wywoływać analogicznego zjawiska?!

Ze spraw poruszonych w drugiej części książki należałoby omówić monopol tytuniowy, koleje żelazne i podatki pośrednie. Brak mi jednak na to miejsca.

Stwierdzę więc tylko, że sytuacja naszego kolejnictwa została oceniona zbyt optymistycznie, a rozdział o podatkach pośrednich należy do najsłabszych, choć zawiera bardzo ciekawe dane cyfrowe.

Na zakończenie słów kilka o stronie dochodowej budżetu, tak jak go sobie autorowie wyobrażają.

Autorowie proponują znaczne podniesienie wszelkich opłat akcyzowych i stawek celnych, a mianowicie do poziomu o 50% wyższego w złocie od stawek przedwojennych (z powodu wzrostu cen światowych również o 50%).

Klasa robotnicza, zdaniem ich, nic na tem nie straci, a nawet wygra. Podatek emisyjny ciąży przedewszystkiem na niej. Ob. Szturm de Sztrem oblicza, że w miesiącu sierpniu 1923 r. przeciętny robotnik zapłacił 19.09 fr. szwajcarskich podatku emisyjnego, albo 12.73% swego zarobku. Cyfry te, zdaniem mojem, są nieścisłe — nie mogę tu jednak tego uzasadnić. Ale mniejsza o to. Chodzi tu o rzecz zasadniczą.

W podstawie tego systemu podatków pośrednich tkwi jeden wielki błąd zasadniczy. Na rynku światowym towary zdrożały o 50%. Na rynku polskim tendencja idzie w tym samym kierunku, z wyjątkiem jednego towaru — pracy.

Tu należy szukać przedewszystkiem przyczyny coraz większej pauperyzacji warstw pracujących. Jeżeli w suchych rozważaniach ekonomicznych względy czysto ludzkie nie znajdują uznania, to trzeba powiedzieć otwarcie, że grożąca robotnikom przez systematyczne niedojadanie, degeneracja odbić się musi z czasem fatalnie na ogólnem położeniu gospodarczem Państwa.

Zasługą autorów jest bezstronne wykazanie jak klasy posiadające za pomocą pożyczek, zaliczek i kredytowania podatków czerpały pełnemi rękami z kas skarbowych. Temi łożyskami odpłynęło na 1-go października ub. r. około połowy emisji!!

W stosunku do tych warstw trzeba przycisnąć i to mocno śrubę podatkową, wprowadzając do odpowiednich podatków zmiany w myśl cennych wywodów p. Zofji Sokołowskiej, podnosząc jednocześnie zasadnicze stawki.

W. Kielecki.

które nie zniżają cennika potraw i napojów. Ostatnio wskutek zastoju część restauracji zrezygnowała z podwyżek cen obiadów t. zw. urzędowych i pobierają dawne ceny.

Podobnie do rzeźników, zachowują się szewcy, którzy nie zniżają cen obuwia, choć skóry znacznie tanieją.

Narazie tanieje jedynie chleb, który wczoraj sprzedawano po 620.000 mk. za 1 klg. chleba pytlowego, 500.000 mk. za 1 klg. chleba sitkowego i 425.000 mk. za 1 klg. chleba razowego.

PASKARSTWO PRALNI.

Mimo zniżki cen mydła i opału, właściciele pralni, wyzyskując sytuację, iż wiele osób, z braku mieszkań, nie prowadzi gospodarstwa i musi korzystać z usług pralni, liczą w dalszym ciągu za pranie kolosalne sumy. Winienby się tem zająć sąd dla spraw lichwiarskich.

FRANK WALORYZACYJNY.

Na dziś kurs franka waloryzacyjnego ustalony został na 1.800.000 mk.

Dla opłat kolejowych i pocztowych do 15 lutego — 1.910.000 mk.

Dla wyrobów tytuniowych do 10 lutego 1.840.000 mk.

Sprawy skarbowe

P. K. K. P.

Do spraw likwidacji P. K. K. P. w związku z tworzeniem Banku polskiego powołana została Rada nadzorcza w osobach komitetu organizującego Bank emisyjny: sen. Karpińskiego, posła ks. Adamskiego, dr. J. K. Steczkowskiego, dr. Stefczyka i Zygmunta Chrzanowskiego. Obecnie radę tę powiększono przez kooptowanie posłów adw. Wacława Łypacewicza, Zygmunta Seydę i inż. Tad. Sułowskiego.

Pierwsze posiedzenie tej Rady odbędzie się dziś. Omawiać ona będzie działalność P. K. K. P. w okresie przejściowym oraz sposób przekazania aktywów Bankowi emisyjnemu.

Prace kom. Younga.

Rzeczoznawcy angielscy pod kierunkiem komandora Younga mają ukończyć swą pracę nad sprawozdaniem o sytuacji finansowej Państwa polskiego jeszcze w tym tygodniu, poczem p. Young złoży raport ministrowi skarbu i zlikwiduje komisję rzeczoznawców.

Miesiąc skarbu narodowego.

Komitet zbiórki na skarb narodowy przy Gł. Urzędzie probierczym, organizuje akcję pomocy dla skarbu pod hasłem „Miesiąc skarbu narodowego".

Akcja będzie polegała na ożywieniu ofiarności społecznej dla zasilenia funduszu Skarbu Narodowego w Warszawie, poczem zbiórka ta odbywać się będzie w innych miastach kraju.

Kto i jak płaci podatki?

Dokonywane obecnie zestawienia wpływu podatków i danin za m. grudzień wskazuje, jak nierównomiernie obciążone są poszczególne dzielnice Polski obecnym systemem podatkowym.

Gdy w okręgu warszawskiej Izby skarbowej na 1 głowę ludności w grudniu przypadło 1.899.000 mk. podatków pośrednich i bezpośrednich, w okręgu wielkopolskim 1.158.000 mk., a pomorskim 920.000 mk., w lwowskim 1.358.000 mk., w krakowskim 724.000 mk., w najżyźniejszym okręgu lubelskim obciążenie to wynosiło zaledwie 437.000 mk., w kieleckim 457.000 mk., w białostockim 598.000 mk., w brzeskim 542.000 mk. i w wołyńskim mk. 370.000.

Różnice te powstają głównie wskutek nikłego opodatkowania gruntowo - budynkowego w okręgach rolniczych i nadmiernego obciążenia ludności okręgów uprzemysłowionych podatkiem od dochodów i płac oraz opodatkowania pośredniego artykułów pierwszej potrzeby w miastach.

O odroczenie wypłaty dodatku 31,72.

Rząd opracował projekt ustawy, której mocą ma być odroczona wypłata dodatku drożyźnianego, obliczonego według wskaźnika wzrostu drożyzny za drugą połowę stycznia. Wypłata dodatku musiałaby nastąpić ustawowo w połowie lutego, wobec tego, że wskaźnik przekracza 15%.

Projekt ten, w uzasadnieniu powołuje się na to, że nastąpiło „załamanie się drożyzny" i jest nadzieja, że za pierwszą połowę lutego wykazany będzie spadek cen i wskaźnik ujemny.

Rząd proponuje wobec tego, żeby odroczyć termin wypłacenia dopłaty na pobory za miesiąc luty 1924 r. należnej funkcjonarjuszom państwowym, wojsku, sędziom w sądownictwie powszechnem i administracyjnem oraz prokuratorom, z powodu wzrostu kosztów utrzymania w drugiej połowie stycznia 1924 r., przekraczającego 15%.

Wypłacenie tej dopłaty miałaby zarządzić Rada ministrów dopiero wówczas, gdy albo skutkiem zniżki kosztów utrzymania mnożna byłaby w jednym z przyszłych miesiąców niższą od mnożnej z miesiąca poprzedniego, albo koszty utrzymania w jednym z przyszłych półmiesięcznych okresów wykazałyby wzrost przekraczający 5% w stosunku do okresu poprzedniego.

Z otoczenia p. Grabskiego badano nastroje klubów sejmowych wobec tego projektu. Większość stronnictw, włączając „Wyzwolenie", przyjęła przychylnie projekt Rządu. Z. P. P. S. dziś ma powziąć decyzję w tej sprawie.

Stowarzyszenia urzędnicze wypowiedziały się przeciw odroczeniu wypłaty i wysunęły projekt kompromisowy. P. A. T. donosi o przebiegu rozmowy delegatów urzędniczych z p. Grabskim w tej sprawie:

Dnia 7 b. m. wieczorem, p. premjer przyjął delegację zarządu głównego Stowarzyszenia urzędników państwowych w osobach p.p. Z. Szczawińskiego, B. Blusiewicza i St. Basorskiego, która przedstawiła opinję zarządu w sprawie wypłaty urzędnikom dodatku drożyźnianego w dniu 16 lutego w bonach skarbowych, ewentualnie odroczenia tej wypłaty, w myśl projektu rozważanego w kołach sejmowych. Delegacja wypowiedziała się przeciw projektowi odroczenia, ponieważ szeroki ogół urzędników byłby tem zaskoczony i znalazłby się z końcem miesiąca w kłopotach finansowych. Natomiast ze względu na przełomowy moment w obecnym okresie sanacji skarbu, a przedewszystkiem ze względu na konieczność podtrzymania tendencji zniżkowej ceny towarów przez jaknajoględniejsze zasilanie rynku obiegową gotówką, delegacja oświadczyła się za częściową wypłatą dodatku drożyźnianego w bonach skarbowych. W ten sposób pełna wypłata w bonach mogłaby być dokonana urzędnikom państwowym od VII stopnia wzwyż, natomiast niższym stopniom należałoby wypłacić conajmniej połowę dodatku w markach. O ileby p. premjer przychylił się do tego stanowiska, zarząd Stowarzyszenia urzędników państwowych uważałby za wskazane zwrócić się do ogółu urzędników z odpowiednią odezwą.

P. premjer całkowicie uznał słuszność poglądów delegacji i oświadczył, że podejmie inicjatywę wypłaty dodatku w bonach skarbowych i wyda odpowiednie zarządzenie, przyczem uważa, że wypłata w bonach nie powinna być stosowana przymusowo.

Urzędowe plotki.

Dowiadujemy się, że z kół prezydjalnych Min. Skarbu szerzona jest wiadomość, jakoby Z. P. P. S. zainicjował ustawę o odroczeniu wypłaty pracownikom państwowym 32%-go dodatku.

Wiadomość ta jest zupełnie fałszywa: Z. P. P. S. — jak to rozumie się samo przez się — z inicjatywą taką nie występował. Zresztą, o ile wiemy, żadne stronnictwo sejmowe nie występowało z taką propozycją. Projekt z własnej inicjatywy opracowało Min. Skarbu.

O istnieniu takiego projektu Min. powiadomiło stronnictwa — w drodze luźnych rozmówek, prowadzonych przez jednego z urzędników Min. z posłami.

Z. P. P. S. dotychczas projektu wcale nie rozważał i uczyni to dopiero na dzisiejszem swoje posiedzeniu.

Ale w związku z tą sprawą — musimy się domagać, aby ustały praktyki urzędowego plotkarstwa. Urzędnicy, mający za zadanie porozumiewanie się z posłami, nie mają prawa szerzyć fałszywych wiadomości o stanowisku stronnictw. Pomieniony wypadek nie jest pierwszym tego rodzaju. Przecież niedawno zupełnie oficjalnie opowiadano, że kandydatura Maurycego Zamoyskiego na min. spraw zagr. była postawiona przez—P. P. S.!!!

Polityka zagraniczna w komisji budżetowej.

Wczoraj na dwóch posiedzeniach toczyła się dyskusja ogólna nad budżetem Min. Spraw Zagr.

Referent p. **Kozicki** wyjaśniał budżet, nie robiac żadnych uwag ogólnych prócz tej, że Polska jest niedoceniana zagranicą.

Poseł **Dąbski** wyraził ubolewanie, że nie mamy przed sobą ministra odpowiedzialnego. W obliczu najważniejszych wydarzeń światowych polityka nasza jest martwa. Utrącono Askenazego — i ponosimy w Lidze Narodów szereg klęsk i porażek. Rugi w Min. były natury partyjno - politycznej i wielce szkodliwe. Polska pozostała obecnie bez propagandy zagr. Uposażenie placówek odbywa się pod kątem widzenia względów osobistych (Belgrad i Paryż zaliczono do najdroższej kategorji). Ogromne są wydatki na przenoszenie urzędników.

Pos. **Chądzyński** porusza sprawę braku opieki nad emigracją zarobkową.

Poseł tow. **Liberman.** Budżet pochodzi z czasów p. Dmowskiego i M. Seydy. P. Seyda ponosił same klęski w polityce zagranicznej, p. Dmowski ogłosił politykę bierności. Min. stało sie klanem ludzi z jednego stronnictwa. Dyplomaci nasi należą przeważnie do starej szkoły, salonowo - buduarowej, nie wyczuwają i nie rozumieją prądów masowych. Nie wiemy, czy Rząd ma jakąś politykę wobec zmiany Rządu w Anglji, wobec Ligi Narodów i dążenia do rozszerzenia jej kompetencji. W stosunku do Rosji nie uwzględnia się momentu gospodarczego. Przy rugach utrącało się wielu ludzi zdolnych i zasłużonych. Mówca domaga się przedłożenia wykazu urzędników wydalonych i motywów wydalenia. Propagandę zwija się dla oszczędności, ale propaganda ta była przeważnie zła, przeważnie służyła partyjnym widokom i interesom prawicy. Zagranica ma opinję o Polsce jako o kraju reakcyjnym. Rząd polski zaprowadził niesłychanie wysokie wizy paszportowe — państwa sąsiednie to naśladowały. Należy przeprowadzić konwencję w sprawie zmniejszenia wiz.

Z innych przemówień godne jest zaznaczenia przemówienie posła **Czetwertyńskiego,** który również jest niezadowolony z działalności naszych placówek zagranicznych.

Ciekawe były wywody **przedstawiciela Najwyższej Izby Kontroli,** który podnosi, że Min. stale przekraczało etaty. Projektów komisji oszczędnościowych nigdy nie wykonywano. Redukcja urzędników czasem polega na tem, że urzędnika etatowego robi się urzędnikiem kontraktowym z awansem! Były wypadki, że na placówkach zagr. z funduszów dyspozycyjnych sprawiano meble, zmniejszano pensje urzędnikom, lecz poseł uzupełniał je z funduszu zapomogowego.

Kronika parlamentarna.

Z. P. P. S.

Dziś o godz. 3 pp. odbędzie się posiedzenie Z. PPS. Sprawy b. pilne.

KOMISJA OCHRONY PRACY.

Na wczorajszem posiedzeniu komisji ochrony pracy toczyła się w dalszym ciągu dyskusja nad art. 5 ustawy o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia. Dyskusji nie ukończono.

PRAWA SZEREGOWCÓW W WOJSKU.

Komisja wojskowa rozpatrywała wczoraj w dalszym ciągu projekt ustawy o prawach i obowiązkach szeregowych. Przyjęto artykuły od 25 do 36 wł., traktujące o awansach szeregowych i normujące czas służby w każdym stopniu dla dalszego awansu. Ustalono dla st. szeregowych 4 miesiące, dla plutonowych 10 miesięcy, dla sierżantów 12 m., a dla st. sierżantów 24 miesiące.

SPRAWA SERWITUTÓW.

Na wczorajszem posiedzeniu komisji rolnej pos. Maks. Malinowski (Z P.S.L.) referował wnioski, zgłoszone w związku z wykonaniem ustawy z dn. 7 maja 1920 r. na terenie b. Królestwa Kongresowego w sprawie serwitutów. W wyniku dyskusji wybrano podkomisję, do której, m. in., wchodzi tow. Niski. Podkomisja ma opracować wnioski, które w najbliższym czasie rozpatrzy plenum komisji.

JAK W PRAKTYCE WYGLĄDA HASŁO „PRECZ Z ETATYZMEM".

Umowa z „Cedergrenem" wyszła na niekorzyść abonentów i Państwa.

Komisja komunikacyjna zakończyła wczoraj dyskusję w sprawie „Cedergrenu". Tow. Pławski postawił wniosek, stwierdzający: 1) że umowa z „Cedergrenem" jest niekorzystna dla Państwa; 2) urzędnicy, wyznaczeni przez Rząd do zarządu spółki, wykazali zupełną bezczynność, wobec czego Sejm wzywa Rząd, aby wszczął przeciw nim dochodzenie i zdał sprawę Sejmowi.

W dyskusji tow. **Moraczewski** wskazał powody, dla których uważa umowę z dawnym „Cedergrenem" za niekorzystną dla Państwa Gorszą rzeczą jest, że urzędnicy wydelegowani do Spółki dla pilnowania interesów Państwa, woleli chodzić w wygodnych pantoflach, aniżeli walczyć ze Szwedami w obronie interesu Państwa. Nabraliśmy przekonania ze sprawozdania urzędowego p Gadomskiego, że nie miał on w sobie dość siły moralnej i charakteru do wywarcia nacisku na firmę „Ericson i Comp." — czyli innemi słowy Ericson i Państwo Polskie, bo to są ci dwaj spólnicy—aby aparaty zamawiano w państwowej wytwórni telefonicznej w Warszawie, a kable w fabryce kabli w Bydgoszczy. Godził się na to, aby wszystkie te towary sprowadzano ze Sztokholmu i płacono za nie ceny, które Ericson był łaskaw podać. Nie rozpisano konkursu, nie starano się nawet podać cen materjałów i aparatów w innych krajach i wybrać najtańsze. Według danych p. Gadomskiego, telefoniczne aparaty stołowe były tańsze z państwowej wytwórni o 4½ zł. od sztokholmskich, a ścienne o 4 zł droższe. Ale naturalnie Ericson nie zgodził się na zakupienie stołowych aparatów u nas, a p Gadomski przeciw temu nie zaprotestował Nie stawiamy naszym urzędnikom wielkich wymagań, bo państwo nasze jest młode i dlatego we wniosku nie żądamy sądu nad tymi dyrektorami. Ale stosunki musimy poprawiać i tego domagamy się we wniosku Pławskiego. Argument, że nie należy odstraszać obcych kapitałów jest słuszny wtedy, jeżeli ten obcy kapitał produkuje u nas. Tymczasem Ericson ma swoją fabrykę w Sztokholmie i w jego interesie leży nie dopuścić u nas do rozwoju produkcji Włożył do Spółki 2½ miljona złotych, a otrzymawszy kredyt 100 miljonów mk. niezwaloryzowanych, zyskał na tem najmniej 700 tys. złotych — ⅓ swego kapitału.

Ten sposób oddawania majątku państwowego w ręce prywatne i tworzenie mieszanych spółek państwowo - prywatnych przynosi tylko straty Państwu.

Przemawiał następnie tow. **Pławski** w myśl swojego wniosku, poczem w głosowaniu 13 gł. przeciwko 9 gł. prawicy przyjęto pierwszą część wniosku tow. Pławskiego, a 13 gł. przeciwko 11 — przyjęto drugą część jego wniosku.

Referentem na Sejm wybrano tow. Pławskiego.

BUDŻET MIN. OŚWIATY W SENACIE.

Komisja skarbowo-budżetowa Senatu przyjęła bez zmian budżet Min. Oświaty, przyjęty przez Sejm, oraz przyjęła rezolucję sen. Kalinowskiego (Z. P.S.L.), wzywającą Rząd do zwrócenia uwagi na niedostateczną ilość asystentów w szkołach wyższych, oraz niedostateczne warunki należytego zwiększania zastępu profesorów i wogóle wykwalifikowanych sił profesorskich.

PORZĄDEK DZIENNY

dzisiejszego 97 posiedzenia Sejmu o godz. 4 po poł. obejmuje:

1. Pierwsze czytanie projektu ustawy w przedmiocie zmian niektórych postanowień ustawy o państwowej służbie cywilnej.
2. Pierwsze czytanie projektu ustawy w przedmiocie ustanawiania opłat za czynności urzędników stanu cywilnego w zakresie prowadzenia aktów stanu cywilnego.
3. Ustne sprawozdanie Komisji Administracyjnej o projekcie ustawy w przedmiocie stosowania na obszarze województwa śląskiego ustaw, dotyczących państwowej służby cywilnej.
4. Trzecie czytanie projektu ustawy w przedmiocie zakazu wywozu ropy poza obszar celny Państwa.
5. Trzecie czytanie projektu ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej.
6. *Sprawozdanie Komisji Ochrony Pracy w przedmiocie projektu ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia.*
7. Ustne sprawozdanie Komisji Komunikacyjnej o projekcie ustawy w przedmiocie sprzedaży gruntu kolejowego na rzecz Stowarzyszenia Domu Zdrowia pracowników polskich kolei państwowych okręgu stanisławowskiego w Stanisławowie.
8. Sprawozdanie Komisji Konstytucyjnej w przedmiocie rewindykacji kościołów na wschodzie.
9. Ustne sprawozdanie Komisji Zagranicznej o wniosku posłów ks. Czuja, d-ra Matakiewicza w sprawie Polonji Amerykańskiej, celem uzyskania dla niej u Stolicy Apostolskiej polskich biskupów.
10. Sprawozdanie Komisji Oświatowej o wniosku nagłym posłów Herza i tow. z klubu N.P.R. w sprawie niedostatecznej opieki państwowej nad emigracją polską we Francji.
11. Nagłość wniosku posłów z klubu białoruskiego w sprawie katowania zaaresztowanych przez policję polityczną i karną na Kresach Wschodnich.
12. Nagłość wniosku posła Chwalińskiego w sprawie wywozu drzewa materjałowego do Niemiec z powiatów: Wieluńskiego, Kaliskiego i Częstochowskiego.
13. Nagłość wniosku posła Gdyka i tow. z klubu Chrześcijańskiej Demokracji w sprawie zaopatrzenia ludności w cukier.
14. *Nagłość wniosku posłów Pragiera, Bobrowskiego i tow. w sprawie niezwłocznego przedłożenia przez Rząd projektów ustaw o ustroju i zakresie działania Związków Komunalnych.*

Dn. 8 b. m. o godz. 7½ wiecz. w sali Tow. Hygjenicznego (Karowa 13) odbędzie się odczyt tow. posła K. Czapińskiego p. t. „Rzym czy Polska" — Ostatnie polityczne wystąpienia kleru. Kler w P. P. P. Kler a rocznica Komisji Edukacyjnej. Kler a reforma rolna. Religja Chrystusowa a kler rzymski.

Bilety do nabycia: w Księgarni Robotniczej (Wspólna 17) i w Administracji „Robotnika" (Warecka 7).

Kronika polityczna.

W PRZEDEDNIU CAŁKOWITEGO WSTRZYMANIA DRUKU MAREK POLSKICH.

Na posiedzeniu Rady Nadzorczej P. K. K. P. w dniu dzisiejszym rozpatrzone będzie żądanie Ministra Skarbu, dotyczące ustalenia wytycznych polityki emisyjnej P. K. K. P. w dziedzinie życia gospodarczego. Ministrowi Skarbu zależy, aby po wstrzymaniu druku marek na potrzeby skarbu państwa, przyśpieszony został termin wstrzymania druku marek również na potrzeby życia gospodarczego. Blizki więc jest dzień zupełnego unieruchomienia maszyn, drukujących banknoty markowe. (PAT.).

NOWY KIEROWNIK KOMISARJATU DO WALKI Z DROŻYZNĄ.

Pan minister spraw wewnętrznych powierzył kierownictwo Nadzwyczajnego Komisarjatu dla walki z drożyzną p. Janowi Strzeleckiemu, dotychczasowemu naczelnikowi wydziału aprowizacyjnego Ministerjum spraw wewnętrznych, w miejsce ustępującego komisarza p. Andrzeja Bajdy. (PAT.)

W SPRAWIE BANKU ROLNEGO.

W sprawie notatki naszej o likwidacji Banku Rolnego zawiadamia nas dyrekcja tego Banku, że zwolniła z dniem 1 lutego r. b. 22-ch pracowników kontraktowych i 8-u pracowników etatowych wobec częściowej likwidacji pożyczek, udzielonych w latach 1919 — 1922 włącznie na pomoc rolną i osadnictwo. Dalszej redukcji dyrekcja Banku nie przewiduje. Zamiary Rządu w stosunku do Pań-

stwowego Banku Rolnego idą raczej w kierunku znacznego rozszerzenia działalności Banku przez powierzenie mu: prowadzenia akcji parcelacyjnej oraz długoterminowego kredytu amortyzacyjnego drogą emitowania listów zastawnych Banku.

DELEGACJA KOMITETU ZBIÓRKI NA SKARB PAŃSTWA u p. PREZYDENTA.

P. Prezydent Rzplitej przyjął onegdaj delegację Komitetu Zbiórki na Skarb Narodowy, która przedstawiła mu sprawozdanie ze swej działalności. Pan Prezydent wyraził delegacji swoje uznanie za dotychczasową działalność komitetu i zaznaczył, że chwila obecna jest najodpowiedniejszą do pociągnięcia w tym kierunku całego społeczeństwa. (PAT.)

PAŃSTWOWA RADA OSZCZĘDNOŚCIOWA.

Jak się dowiadujemy, w skład państwowej rady oszczędnościowej mają wejść: sen. Banaszek (N.P.R.), sen. Kasznica (Ch. N.), sen. Zdanowski (Z. L.-N.), tow. Moraczewski, Osiecki (Piast), Romocki (Ch. D.), Thugutt (Z. PSL.), tudzież pp. Drzewiecki, J Jankowski, K. Fudakowski, K. Lutostański, J. Kucharzewski, J. Radziszewski, R. Rybarski, dr. A. Rząd, T. Sułowski, L. Tołłoczko, i T. Tomaszewski.

DEKLARACJA MAC DONALDA WOBEC RZĄDU POLSKIEGO.

Wczoraj p. Prezydent Rady Ministrów przyjął posła angielskiego p. Max Müllera, który wręczył mu następującą deklarację premjera angielskiego p. Ramsay Mac Donalda. „Prezes Ministrów Wielkiej Brytanji polecił mi zakomunikować Waszej Ekscelencji najlepsze życzenia dalszej pokojowej wewnętrznej konsolidacji, finansowego i gospodarczego postępu i ogólnej pomyślności Polski, oraz wyrazy nadziei, że dobre stosunki, łączące oba narody, będą mogły zacieśnić się w czasie piastowania przezeń urzędu".

PRZECIW NAPAŚCIOM „KURJERA POZNAŃSKIEGO".

„Kurjer Ponański" z dnia 7 lutego b. r. podaje w wątpliwość prawo gen. Sikorskiego do ogłaszania przez Polską Agencję Telegraficzną zaprzeczenia, podanej przez „Kurjer Poznański" wiadomości, pomawiającej go o przodowanie w spiskowej organizacji w wojsku p. n. „Strażnicy", oraz kwestjonuje w związku z powyższem prawo komisarjatu Rządu na st. m. Warszawę do pociągnięcia do odpowiedzialności gazety za ogłaszanie wiadomości, niezgodnych ze wspomnianem zaprzeczeniem. Wydział polityczno - prasowy Prezydjum Rady Ministrów wyjaśnia, że sprostowanie gen. Sikorskiego zostało ogłoszone przez Polską Agencję Telegraficzną za zezwoleniem p. Prezesa Rady Ministrów i p. Ministra Spraw Wojskowych w drodze służbowej za pośrednictwem Wydziału polityczno-prasowego Prezydjum Rady Ministrów. Pozatem zaznaczyć należy, że podawanie podobnych sprostowań przez Polską Agencję Telegraficzną ze strony przedstawicieli wyższych władz państwowych i wojskowych, jest powszechnie praktykowanym zwyczajem, jak to miało miejsce np. ostatnio w stosunku do sprostowania gen. Raszewskiego i woj. Bnińskiego, pomawianych o sprzyjanie P.P.P. (PAT.)

ROKOWANIA POLSKO-NIEMIECKIE.

Dziś wyjeżdża do Genewy dyrektor Departamentu politycznego Ministerjum Spraw Zagranicznych dr. Koźmiński, jako pełnomocnik Rządu polskiego do rokowań z Niemcami w sprawie art. 3 i 4 traktatu Polski z wielkiemi mocarstwami. Również udaje się do Genewy prezes dr. Prądzyński pełnomocnik Rzplitej Polskiej do ogólnych rokowań polsko-niemieckich.

TELEGRAMY.

Rząd Partji Pracy.

PRZED EXPOSE MAC DONALDA.

Londyn, 7 lutego. (P. A. T.). — W sferach politycznych utrzymują, że wtorkowe wystąpienie premjera przed Izbą z okazji wznowienia obrad parlamentu, będzie miało charakter ogólny i przeważnie dotyczyć będzie polityki zagranicznej państwa. Z pośród najważniejszych zagadnień w tym zakresie najwięcej miejsca poświęci premjer kwestji odszkodowań i długów międzysojuszniczych. Rząd angielski obstawać będzie silnie za ujęciem tych spraw z punktu widzenia zasad praktycznych. Z programu rządu nie wyłączone są również zobowiązania rosyjskie. Co się tyczy zobowiązań francuskich względem Anglji, to jakkolwiek pogłoski o proponowanej konferencji w tym względzie Mac Donalda z Poincare są bezpodstawne, to jednak dobre stosunki, jakie łączą Quai d'Orsay z Downing Street, każą sądzić, że gdyby w przyszłości wyłoniła się okazja dla zwołania podobnej konferencji, premjer Mac Donald nie omieszka z niej skorzystać.

O WSPÓŁPRACĘ Z FRANCJĄ.

Londyn, 7 lutego. — (P. A. T.). Mac Donald oświadczył ponownie wobec dziennikarzy, że dąży do przyjaznej współpracy z Francją.

ODWOŁANIE AMBASADORA WŁOSKIEGO.

Berlin, 7 lutego. — (P.. A. T.). Według informacji z Rzymu, w tamtejszych kołach politycznych mówią o oczekiwanem w najbliższych dniach odwołaniu włoskiego ambasadora w Londynie. Jako motyw podają niezadowolenie Mussoliniego z powodu niepoinformowania rządu włoskiego z należytą szybkością o mającem nastąpić uznaniu de jure rządu sowietów przez Anglję.

O PRZEPROWADZENIE SOCJALIZACJI WŁASNOŚCI ZIEMSKIEJ.

Wiedeń, 7 lutego. (P. A. T.). — „Neue Freie Presse" donosi z Londynu, że rada naczelna Labour Party powzięła uchwałę, żądającą przeprowadzenia najważniejszego punktu programu tej partji, a mianowicie socjalizacji własności ziemskiej. Rząd Mac Donalda przygotowuje odnośny projekt ustawy, który jednakże przedewszystkiem ma być przedmiotem dyskusji kongresu partyjnego.

Rzekomy tajny układ między Wilsonem i Clemenceau.

Paryż, 7 lutego. (PAT.). W związku z podanem przez „New - York World" oświadczeniem Lloyd George'a o rzekomym tajnym układzie między Clemenceau i Wilsonem, ministerjum spraw zagranicznych ogłosiło komunikat, w którym zaznacza, iż ogranicza się narazie do oświadczenia, iż nie oczekiwało bynajmniej śmierci Wilsona, aby zapytać rząd angielski o zgodę jego na ogłoszenie księgi żółtej, zawierającej dokumenty, dotyczące postanowień traktatu, w sprawie bezpieczeństwa Francji i traktatów gwarancyjnych. Ambasador francuski poczynił 8 stycznia br. odpowiednie kroki u rządu angielskiego. Komunikat głosi dalej: Między Clemenceau i Wilsonem nie zawarty został żaden tajny układ.

Tardieu, który brał żywy udział w pracach, związanych z traktatem wersalskim, oświadczył przedstawicielowi Havasa, iż deklaracje Lloyd George'a są kłamstwem. Żaden tajny układ między Clemenceau i Wilsonem nigdy nie istniał.

UBOLEWANIA MAC DONALDA.

Londyn, 7 lutego. (PAT.). Mac Donald wysłał do Poincarego pismo, w którem wyraża ubolewanie z powodu incydentu, wywołanego przez Lloyd George'a, za który Mac Donald nie bierze odpowiedzialności.

WBREW WOLI LLOYD GEORGA.

Londyn, 7 lutego. (P. A. T.). — Spender, autor sprawozdania z wywiadu z Lloydem Georgem, zamieszczonego w „New York Herald", oświadczył, że spostrzeżenia swoje, będące wynikiem rozmowy z Lloydem Georgem, zatelegrafował do swego dziennika wbrew woli Lloyda Georga.

Po zgonie Wilsona.

POGRZEB.

Waszyngton, 7 lutego. (PAT.) Pogrzeb Wilsona był jaknajbardziej skromny. W czasie chowania zwłok w podziemiach katedry obecna była tylko rodzina zmarłego. W całym kraju na przeciąg paru minut wstrzymany został wszelki ruch.

POSELSTWO NIEMIECKIE WOBEC ŻAŁOBY PO WILSONIE.

Berlin, 6 lutego. (PAT.). Poseł niemiecki w Waszyngtonie oświadczył, że nie weźmie oficjalnie udziału w uroczystościach żałobnych z powodu śmierci Wilsona, ponieważ Wilson zmarł, jako osoba prywatna. Wieczorowe pisma berlińskie donoszą, że ze względu na złe wrażenie, jakie to oświadczenie wywarło na amerykańskiej opinji publicznej, poselstwo niemieckie w Waszyngtonie postanowiło opuścić do połowy masztu flagę poselstwa na czas żałoby, ogłoszonej przez rząd St. Zjednocz.

Waszyngton, 7 lutego. (PAT.). Reuter donosi: Z powodu ociągania się posła niemieckiego z wywieszeniem flagi z okazji śmierci Wilsona, zebrał się przed budynkiem poselstwa tłum publiczności i wywiesił na gmachu flagę amerykańską.

Wiadomości z Niemiec.

PRACE KOMITETU RZECZOZNAWCÓW.

Berlin, 7 lutego. — (P. A. T.). Pierwszy komitet rzeczoznawców badał wczoraj popołudniu sprawozdanie swoich własnych rzeczoznawców kolejowych, a następnie wspólnie z niemieckimi rzeczoznawcami badał sprawę dochodów w budżecie Rzeszy niemieckiej.

Berlin, 7 lutego. (P. A. T.). — Praca komitetów rzeczoznawców jest prawie ukończona. Drugi komitet, zajmujący się kapitałami niemieckimi zagranicą, ukończył już swe prace w Berlinie. Jego przewodniczący Mac Kenna wyjechał rano do Londynu. Inni członkowie tego komitetu opuszczą Berlin jutro. Pierwszy komitet rzeczoznawców zakończy swe prace około soboty.

Sprawa Palatynatu.

ODPOWIEDŹ POINCAREGO.

Paryż, 7 lutego. — (P. A. T.). Odpowiadając na notę niemiecką w sprawie Palatynatu, Poincaré przypomina pismo z dn. 12-go grudnia ub. r., w którem odparł poprzednie zarzuty rządu Rzeszy, według których władze francuskie udzieliły pomocy separatystom Palatynatu. Wobec tego że nowe tendencyjne przytoczone zarzuty w nocie nie są poparte jakiemikolwiek dowodami, Francja powstrzyma się od udzielania odpowiedzi na nieumotywowane skargi Niemiec, Francja jest w dalszym ciągu zdecydowana nie mieszać się do sporów, jakie toczą się między Niemcami. Ponadto zgodnie z oświadczeniami, złożonemi 15 grudnia ub. r. przez ambasadora francuskiego de Margerie oraz z brzmieniem „Aide Memoire", wręczonem 11-go stycznia b. r. posłowi niemieckiemu w Paryżu przez Peretti della Rocca, Francja nie zgodzi się na podjęcie jakichkolwiek dyskusji w sprawie wysuniętego przez rząd Rzeszy żądania przywrócenia status quo ante na terytorjum Palatynatu.

Schyłek powstania Meksykańskiego

Londyn, 7 lutego. (P. A. T.). — Według wiadomości Reutera, rewolucja w Meksyku dobiega końca. Generał Huerta wraz ze swoim sztabem wsiadł na okręt w Vera Cruz i popłynął w nieznanym kierunku. Wojska federalne stoją pod Cordową, oblegając resztki wojsk powstańczych.

Japonja stara się o pożyczkę angielską

Londyn, 7 lutego. — (P. A. T.). Jak się dowiadują dzienniki, rząd japoński zabiega w Anglji o wielomiljonową pożyczkę. „Times" pisze, że japońska tranzakcja kredytowa w Anglji mieć będzie wyjątkowe dla Japonji znaczenie; pożyczka, zdaniem „Times'a", sięgać będzie sumy 36 miljonów funtów szterlingów.

Echa zajść krakowskich.

Kraków, 7 lutego. (PAT.). „Nowa Reforma" podaje: Pierwsza rozprawa o zajścia listopadowe odbędzie się w sobotę 9 b. m. Przed sądem staje, jako oskarżony, ppułk. Gigel. W przyszłym tygodniu odbędzie się rozprawa przeciw reszcie oficerów, a mianowicie kpt. Obiedzińskiemu, Snarskiemu, Nowakowskiemu, majorowi Dziadoszowi, Kormanowi i innym.

P. Zamojski jedzie...

ZNOWU TE ZASPY ŚNIEŻNE.

Wiedeń, 7 lutego. (PAT.) Pociąg, wiozący p. ministra spraw zagranicznych Zamoyskiego, z powodu zawiei śnieżnej, spóźnił się i przybył dopiero po godz. 5-ej rano. Na dworcu oczekiwali p. ministra poseł polski Lasocki i radca legacyjny Romer. Z dworca kolejowego p. minister udał się do hotelu Sachera, gdzie zamieszkał. O g. 11 i pół przybył p. Zamoyski do gmachu poselstwa polskiego, gdzie odbył konferencję informacyjną z posłem Lasockim. Wieczorem uda się p. minister w dalszą drogę do Warszawy.

Gwałtowne przypływy morza.

Hamburg, 7 lutego. (P. A. T.). — Tutejsza dzielnica portowa uległa w ciągu dnia wczorajszego dwukrotnie niezwykle silnemu przypływowi, połączonemu z burzą. Szereg ulic uległ z tego powodu całkowitemu zalewowi. Woda ustąpiwszy, pozostawiła w wielu miejscach bloki lodu ogromnych rozmiarów. Również z licznych innych niemieckich miast nadbrzeżnych komunikują o podobnych gwałtownych przypływach morza.

Zaspy na kolejach.

Zakopane, 7 lutego. — (P. A. T.). Od 4-go lutego Zakopane jest odcięte. Tor kolejowy na przestrzeni 30 kilometrów zasypany został na wysokości 2 do 3 metrów. Nad odkopaniem pracuje ludność i wojsko. Przy pomyślnych warunkach atmosferycznych tor będzie oczyszczony za 3 dni. Komunikacja z Targiem i Chabówką odbywa się saniami. Telegraf i telefon czynne są częściowo. Elektrownia w ruchu. Aprowizacja na tydzień zapewniona. Chwilowo odczuwa się brak mięsa. Żadnych wypadków nie było. Dziś od rana śnieżyca ustała.

Kraków, 7 lutego. (P. A. T.). — „Nowa Reforma" donosi: Wczorajsze zawieje śnieżne zasypały znowu tor kolejowy, wskutek czego ruch pociągów na tutejszym dworcu stał się znacznie utrudniony. Pociągi z G. Śląska, Warszawy przychodzą z kilkogodzinnem opóźnieniem. Zaspy zawiały tor między Chabówką a Nowym Sączem, jak również między Muszyną a Krynicą. Pociągi w kierunku Sącza i Zakopanego dochodzą tylko do Chabówki.

KAHR USTĘPUJE.

Berlin, 7 lutego. (PAT.) P.R. Według wiadomości, otrzymanych przez „Vossische Zeitung" z Monachjum, ustąpienie Kahra ze względów zdrowotnych jest przewidziane w najbliższej przyszłości.

Zniżka cen w Poznaniu

Poznań, 7 lutego. (P. A. T.). — Z powodu dalszego spadku cen na bydło niektóre restauracje obniżyły ceny potraw o 20, względnie 25%. Wczoraj nastąpiła również dalsza zniżka ceny cukru, która spadła o 25 procent.

Wiadomości telegraficzne.

— „Matin" oblicza, że dochody z ceł w Nadrenji wyniosły za miesiąc styczeń 8 miljony franków.

— Pełnomocnicy rządu hiszpańskiego podpisali wczoraj w Paryżu protokuł, cofając zastrzeżenia, poczynione przez rząd hiszpański w sprawie statutu Tangeru.

— Z Waszyngtonu donoszą, że b. prezydent St. Zjednoczonych Taft, obecny prezes sądu najwyższego, ciężko zachorował i że stan jego zdrowia budzi poważne obawy.

— Przewodniczący komisji dla spraw kłajpedzkich, Norman Dawes, wyjechał wczoraj z Genewy do Kłajpedy. W Berlinie i Królewcu spotka się on z resztą członków komisji.

— W Londynie zmarła w jednym z hoteli, z przyczyn dotąd niewyjaśnionych, znana socjalistka francuska Mme Sorgue.

— Sąd ludowy w Norymberdze skazał Leichta za udział w pogromie Żydów, który miał miejsce 29 października ub. r., na rok więzienia, a 4-ch współwinnych na 3 — 4 miesięcy więzienia.

— Parlament belgijski przyjął rządowy projekt, dotyczący rewizji taryf celnych.

— Bilans handlowy Stanów Zjednoczonych na rok 1923 został zamknięty nadwyżką 367 miljonów dolarów wywozu nad wwozem.

— W Berlinie wskaźnik kosztów utrzymania spadł w ciągu ostatniego tygodnia o dalsze 1,9%.

Skandaliczne warunki sanitarne w piekarni przy ul. Puławskiej 68

Od Zw. zaw. rob. przem. spożywczego (oddział piekarzy) otrzymujemy następujący komunikat:

Stan sanitarny piekarń obchodzi zarówno pracowników piekarskich, jak i ogół mieszkańców m. st. Warszawy. Związek robotn. przem. spożywczego, czując się w obowiązku współdziałania w walce z epidemjami, wysyła swych przedstawicieli dla badania stanu hygjenicznego piekarń.

Dnia 5 lutego r. b. został delegowany członek zarządu dla zbadania piekarni przy ul. Puławskiej nr. 68, znajdującej się pod tym względem na bardzo niskim poziomie. Delegat nasz zwrócił się do Dozoru sanitarnego XII okręgu z prośbą o udanie się z nim do wspomnianej piekarni. W urzędzie oświadczono mu, że sprawę tę załatwią kiedyindziej, bowiem obchód w tym okręgu jest naznaczony na inny dzień. Nie poprzestając na tem, delegat udał się do Komisarjatu Pol. Państw. o interwencję w tej sprawie.

Po udaniu się na miejsce stwierdzono co następuje: piekarnia jest od lat kilku nieodnawiana; ściany zabryzgane błotem; skrzynie do wyrabiania ciasta — brudne; w rogach, po oderwaniu wierzchniej warstwy przyschłego ciasta, zauważono śniedź; naczynia do wody brudne; w tak zwanej leszy znajdowało się ćwierć metra błota i rozchodziła się niemiła woń; pokrywa od kotła z gorącą wodą — oblepiona gnojem.

Podczas wizytacji zastano robotników śpiących na deskach od chleba, przez co wyglądało to na coś w rodzaju hotelu lub przytułku noclegowego. Gdy ściągnięto ich z legowisk, urządzonych z różnych łachmanów, ukazały się postacie, godne litości: rozczochrane, brudne, z rękami oblepionemi ciastem, niektórzy w ubiorach piekarskich. Na robotnikach zauważono insekty.

Gdy sekcyjny policji zażądał okazania legitymacji, okazało się, iż ludzie ci nie posiadają mieszkań i nie są nigdzie zameldowani, a jeden z nich, podejrzanej konduity, zdołał zbiedz. Zapytany o niego właściciel piekarni, odpowiedział, iż go nie zna i nie ma potrzeby interesować się każdym przybłędą.

Zapytujemy Urząd Zdrowia przy Magistracie m. st. Warszawy: Czy podobne stosunki mogą być tolerowane. Żądamy od Magistratu wyłonienia komisji dla zbadania tej piekarni, która jest rozsadnikiem chorób i winna być zamknięta.

ODCZYT TOW. POSŁA LIBERMANA.

W niedzielę, dn. 17 b. m. o godz. 11 rano w Tow. Hygienicznem, Karowa 31, tow. poseł Liberman wygłosi odczyt n. t. „Demokracja a wojsko polskie". Bilety w cenie od 500.000 do 3.000.000 mkp. nabywać można w sekretarjacie O. K. R., Al. Jerozolimskie 6, od godz. 10 — 1 i od 5 — 7, w Administracji „Robotnika", Warecka 7, w Księgarni Robotniczej Wspólna 17, w Banku Ludowym, Marszałkowska 99, oraz w dzień odczytu od godz. 10-ej przy wejściu.

O ratunek dla krakowskiej palmiarni.

Otrzymujemy następujący artykuł: Krakowski ogród botaniczny posiada największe w Polsce zbiory żywych roślin podzwrotnikowych, pozostałość po sławnym podróżniku Warszewiczu. Najcenniejsze okazy z tych zbiorów mieszczą się w palmiarni, wybudowanej w 1890 roku. Wszystkim tym roślinom, przedstawiającym wartość conajmniej 500,000 franków złotych, grozi rychła zagłada, gdyż dach palmiarni zapada się coraz bardziej i może lada chwila runąć. Rzeczoznawcy techniczni orzekli, że katastrofa musi nastąpić najpóźniej w ciągu roku. Jeżeli konstrukcja dachu dotrzyma do lata, część roślin może być jeszcze uratowana, w zimie natomiast zagłada jest nieuchronna. Dyrekcja ogrodu od 3 lat zabiega o przebudowę dachu palmiarni. Poruszono wszystkie sprężyny. Ściągnięto na miejsce dwóch ministrów oświaty i dwóch ministrów robót publicznych, nie licząc władz uniwersyteckich i techników. Wszyscy orzekli jednozgodnie, że sytuacja jest groźna, i nic zrobili nic. Kredyty na przebudowę skreślano staranmie tyle razy, ile razy były wnoszone, rzekomo dla oszczędności. Zachodzi teraz pytanie, czy ta „oszczędność" nie jest raczej marnotrawstwem? Czy jesteśmy naprawdę tak biedni, że nie stać nas nawet na zabezpieczenie majątku narodowego od zniszczenia? Wreszcie jeżeli jesteśmy takimi nędzarzami, że brak nam środków na konserwację, to czy nie lepiej byłoby sprzedać te zbiory, zamiast dać im zginąć bez żadnego pożytku dla społeczeństwa?

Z Rady Miejskiej

Na wstępie do wczorajszego posiedzenia Rady przewodniczący prezes Baliński poświęcił gorące wspomnienie zmarłemu przed kilkoma dniami w Paryżu radnemu m. st. Warszawy, ś. p. Adolfowi Daabowi, którego pamięć radni uczcili przez powstanie z miejsc.

W takiż sam sposób uczczono pamięć zmarłego prokuratora Sądu Najwyższego, ś p Bronisława Sobolewskiego, ze śmiercią którego sądownictwo polskie utraciło jednego z wybitniejszych prawników, a społeczeństwo polskie szlachetnego obywatela

Trzecie z kolei wspomnienie poświęcone było pamięci Woodrowa Wilsona, któremu Polska oraz cała ludzkość ma wiele do zawdzięczenia w dziele utrwalenia pokoju. Na znak żałoby Rada przerwała posiedzenie na 10 minut.

Po wznowieniu posiedzenia prezes Baliński zdał sprawę ze swojej podróży do Paryża i Brukseli, przyczem zakomunikował Radzie o zaproszeniu bohaterskiego burmistrza Brukseli p. Maxa na dz. 3 maja do Warszawy.

Przyznano szpitalowi ewangelickiemu subsydjum w wysokości 4 miljardów marek.

Przyznano emeryturę wdowie po zmarłym i b. cenionym w sferach robotniczej ludności m. Warszawy lekarzu, ś. p Zygmuncie Fedorowiczu

Z kolei przyszło do rozważania wniosku wiceprezydenta Rady, r. Brzezińskiego w sprawie przerobienia budżetu markowego na budżet w walucie stałej oraz przeprowadzenia generalnej dyskusji nad budżetem.

Komisja finansowo - budżetowa wypowiedziała się przeciwko wnioskowi r. Brzezińskiego i stanowiska jej bronili r.r. dr. Zawadzki, dr. Zieliński, Hirszel oraz wice-prezydent dr. Ilski. Natomiast przedstawiciele lewicy r r tow. Jaworowski i Alter poparli wniosek r. Brzezińskiego. Tow. Jaworowski widzi w tym wniosku pożądane przejście do poważnego traktowania budżetów i zainteresowania się niemi Rady, czego od dwuch lat niema. Polemizując z r. Hirszlem, który pomiędzy innemi wypowiedział się za waloryzacją płac robotniczych, r. tow. Jaworowski wskazał, że obecny właśnie moment nie nadaje się do tego i robotnicy piekarscy, którzy eksperyment ten przeprowadzili, po kilku dniach go porzucili. Przyczyna tkwi w niezbitym fakcie, że drożyzna artykułów pierwszej potrzeby posuwa się po innej linji, aniżeli wahania kursu walut.

Radny Alter dowcipnie scharakteryzował trzy epoki w zarządzie miasta pod rządami trzech prezydentów, p.p Drzewieckiego, Nowodworskiego i Jabłońskiego, oraz wyjaśnił skąd bierze się serdeczne przywiązanie klas posiadających, a w szczególności prawicy Rady M do zamierającej marki.

Przystąpiono do głosowania. Głosy podzieliły się do połowy, lecz dwaj wstrzymujący się od głosowania radni przeważyli szalę na rzecz komisji finansowo - budżetowej.

Klub P. P. S. zgłosił trzy nagłe wnioski: w sprawie uprzątania śniegu i lodu z ulic miasta, co powoduje niezliczone wypadki potłuczenia i kalectwa; w sprawie podjęcia i zorganizowania robót miejskich dla bezrobotnych, których liczba powiększa się z dnia na dzień; i w sprawie zakupu węgla dla przedsiębiorstwa miejskiego wodociągów i kanalizacji u prywatnej firmy, zamiast w Wydziale zaopatrywanie, co dzieje się ze szkodą miasta.

Radny Lew zgłosił interpelację w sprawie pobierania przez Wydział zaopatrywania cen wyższych od cen w Spółdzielniach robotniczych, a nawet od cen rynkowych

Z sądów.

PROCES STUCKGOLDA I JEGO WSPÓLNIKÓW.

II dzień rozpraw.

Wczorajsze rozprawy rozpoczęły się o godz. 4 po poł. w mniejszej sali Sądu Okręgowego. Niestety, ława oskarżonych w tej sali obliczona jest na ludzi normalnej tuszy; Stückgold potężnemi zwojami swego paskarskiego ciała zajął połowę ławy; na drugiej połowie ledwie pomieściło się trzech jeszcze oskarżonych, a czwarty musiał usiąść obok na przystawionem krzesełku.

Pierwszy zeznaje *Eug. Mierzejewski*, funkcjonarjusz policji i podwładny nadkom. Wiskowskiego. Nic ciekawego do sprawy nie wnosi, ponieważ nie cieszy się zbyt dobrą pamięcią i na każde prawie pytanie odpowiada: „Nie przypominam sobie". Z rewizji walizki Heymana, po przewiezieniu go z dworca kolejowego do urzędu śledczego, świadek pamięta, iż było tam kilkadziesiąt tysięcy dolarów, kilkaset funtów i dużo innych walut obcych, oraz wiele kosztowności. Wszystko to Heyman zamierzał wywieźć z Polski

Sensacją wczorajszej rozprawy były zeznania *nadkomisarza Wiskowskiego*, dzięki któremu Stückgold i towarzysze zasiedli na ławie oskarżonych. Świadek mówi spokojnie i z wielką pewnością siebie, nie dając zbić się z tropu atakami obrony, która z energją, godną lepszej sprawy, stara się go omotać siecią podstępnych pytań.

Wedle nadk. Wiskowskiego na czele nielegalnego handlu i wywozu walut wysokocennych stał dom bankowy Stückgoldów; świadek wiedział o tem oddawna na podstawie poufnych doniesień różnych osób, ale dopiero w maju ub. roku nadarzyła się sposobność przychwytania szmuglerów na gorącym uczynku. Dowiedziawszy się o wyjeździe Heymana do Gdańska, świadek wysłał dwóch funkcjonarjuszów za nim z rozkazem aresztowania go na granicy Po przywiezieniu Heymana do Warszawy, poddano go rewizji osobistej, która dowiodła niezbicie, że on, a właściwie jego zwierzchnik Stückgold, zajmuje się wywozem nielegalnym waluty. Natychmiast wobec tego aresztowano Stückgolda i poprowadzono dalsze śledztwo, które naprowadziło świadka na bardzo ciekawe ślady.

Okazało się, że *dom bankowy Stückgoldów cieszył się wielkiemi względami u delegata dewizowego Ministerjum Skarbu Edwarda Leśniewskiego*, od którego zależało wydawanie pozwoleń na wywóz walut. W rozmowie z nadkomisarzem dyrektorowie Banku Przemysłowców, Jacobson i Thieme, zwracali mu uwagę na fakt, że ich podania w różnych kwestjach były załatwiane przez delegata Leśniewskiego w ciągu kilku dni, a podobne podania Stückgolda w ciągu kilku godzin. Świadka zainteresowało to bardzo, tembardziej, że dochodziły do niego pogłoski, że Leśniewski jest częstym gościem państwa Stückgoldów. Ponadto przy Heymanie znaleziono rachunki sum, wydawanych na wino i owoce dla pewnych osobistości; były tam wymienione nazwiska *del. Leśniewskiego, jego zastępcy, dyrektora towarzystwa wagonów sypialnych, urzędników celnych i policji w Tczewie itd*. Stückgold i Heyman, indagowani co do znaczenia tych notatek, przyznali, że posyłali podarunki tym osobom, *jako ludziom im życzliwym*. Żadnych dowodów na to, czy podarunki te nie były składane w formie pieniężnej także, nadkomisarz nie zdołał znaleźć.

Prokurator: „Czy świadek rozmawiał z delegatem Leśniewskim o Stückgoldzie?"

Świadek: „Tak i zawsze pan Leśniewski wyrażał się bardzo przychylnie o Stückgoldzie, radząc go nie ruszać".

Dalej nadk. Wiskowski opowiada, że nielegalną centralą dla operacji walutowych Adolfa Stückgolda był dom bankowy jego papy Henryka i niejakiego Goldwassera. Kiedy chciano obu aresztować, okazało się, iż zdołali znaleźć przytułek na terytorjum Gdańska.

Wedle świadka, prawą ręką oskarżonego Stückgolda w jego machinacjach był Wielburski, prokurent firmy, natomiast rola wspólnika Stückgolda— Federowicza była bardzo nikła, gdyż w banku zajmował stanowisko zupełnie podrzędne i do operacji nie mieszał się.

Wspomina także nadkomisarz o przeszłości Stückgolda i przypomina, że już w 1921 r. *oskarżony wywoził za granicę marki polskie* (wtedy to było złotym interesem) *pod pieczęciami poselstwa belgijskiego*.

Adw. Ettinger prosi o podanie szczegółów, ale zaraz rozmyśla się i pytanie cofa pod pozorem, że wmieszana w to jest osoba posła obcego państwa. Przewodniczący jednak każe świadkowi zeznawać.

Nadk Wiskowski wykrył w 1921 r., że urzędnik poselstwa belgijskiego Jean Charles przyjmuje od Stückgolda i jego wspólnika Taubenhausa całe walizy marek polskich, a nałożywszy na nie pieczęcie poselstwa, wysyła przez kurjerów do Gdańska. Poseł Belgji pozwolił świadkowi na zrewidowanie razu pewnego walizek i rzecz cała wykryła się. Obecnie p. Jean Charles jest konsulem belgijskim w Dublinie. Złotodajna operacja przerwała się dzięki energicznej interwencji p. Wiskowskiego i uprzejmości posła belgijskiego, który zezwolił na złamanie pieczęci poselstwa; ale z uciułanych w ten sposób funduszów pp. Stückgold i Charles zakupili sobie w Warszawie dużą fabrykę drutu.

Ostatni składał zeznanie b. delegat dewizowy Ministerjum Skarbu *Edward Leśniewski*. Teraz ożywia się sam Stückgold i po raz pierwszy zabiera głos, by zadać kilka pytań świadkowi. Zeznania Ed. Leśniewskiego nie zawierają nic ciekawego. Warto zanotować tylko jego odpowiedzi na pytania prokuratora.

Prokurator: Czy świadek bywał u Stückgoldów?

Świadek z zakłopotaniem: Nie, nie przypominam sobie... a po chwili milczenia: „raz tylko Stückgold był u mnie w mieszkaniu prywatnem.

Prokurator: A dlaczego świadek podał się do dymisji w związku ze sprawą Stückgolda?

Świadek: Zrobiłem to, ponieważ dowiedziałem się, że Stückgold po aresztowaniu go chciał zwrócić się do mnie o pomoc. Mogło to dać powód do plotek i wobec tego usunąłem się ze swego stanowiska. Dymisja udzielona mi była na własne żądanie.

Prok.: A dlaczego właśnie do pana zwrócić się chciał o pomoc Stückgold?

Świadek: Tego nie wiem.

Przed dziesiątą rozprawy przerwano. Jutro dalszy ciąg o godz. 9 rano.

SPRAWA O ZNIESŁAWIENIE W DRUKU. LEDNICKI CONTRA WASILEWSKI

Wznowione wczoraj po jednodniowej przerwie posiedzenie w tej sprawie poświęcono ujawnieniu i odczytaniu aż 112 dokumentów, złożonych przez obie strony. Były to różne artykuły „Gazety Warszawskiej", wymierzone w różnym czasie przeciwko działalności Lednickiego, wycinki z gazet prasy rosyjskiej i angielskiej, stwierdzające stanowisko Lednickiego w okresie przedwojennym i w pierwszym okresie wojny, różne memorjały i odpisy różnych rozporządzeń byłej Rady Regencyjnej.

Śledztwo sądowe formalnie dziś dopiero będzie zamknięte, poczem nastąpią przemówienia stron, co przypuszczalnie, wraz z replikami, potrwa dwa dni.

Wobec wielkiego natłoku publiczności, przewodniczący rozprawy zarządził od dnia dzisiejszego wydawanie biletów na salę wejścia.

Echa zajść listopadowych w Tarnowie.

Przed tarnowskim sądem okręgowym odbyła się rozprawa tow. Adama Ciołkosza, Łacheckiego i Wójcika, oskarżonych o branie czynnego udziału w rozruchach. Otrzymali oni karę po 10 dni aresztu, albo po 20 złotych grzywny.

Ruch robotniczy

Z życia partji

Konferencja kobiet. W niedzielę, dn. 10 lutego, o godz. 3 po poł., w lokalu Chłodna 41 odbędzie się konferencja w sprawie zorganizowania w Warszawie „Dnia kobiet". Porządek dzienny: 1) Referat tow. pos. Zofji Praussowej o znaczeniu „Dnia kobiet" 2) Referat organizacyjny. 3) Wybór komitetu „Dnia kobiet". Udział w konferencji mają delegaci i delegatki dzielnic, przedstawiciele i przedstawicielki zaproszonych związków zawodowych. Wstęp na konferencję mają wszystkie towarzyszki, opłacające podatek partyjny i członkinie klubów kobiet pracujących.

Konferencja dzielnicy Wola-Czyste. W niedzielę dn. 10 lutego, o godz. 11 rano odbędzie się konferencja dzielnicowa dzielnicy Wola-Czyste Porządek dzienny konferencji następujący: 1) Sprawozdanie organizacyjne. 2) Sprawy finansowe i organizacyjne. 3) Wybory komitetu dzielnicowego. 4) Wolne wnioski. Członkowie dzielnicy z książeczkami winni się stawić punktualnie.

Baczność Koło piekarzy P. P. S. Jutro, dn. 9 lutego, o godz 6 wiecz., w lokalu przy ul. Chłodnej odbędzie się zebranie Koła piekarzy P. P. S. Przybycie obowiązkowe.

Piątek dn. 8 lutego

Dzielnica Śródmiejska. O godz. 7 w. w mieszkaniu tow. Gliszczyńskiej, Złota 5 m. 8, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Powiśle. O godz. 6 w lokalu dzielnicy, Solec 68, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego oraz o godz. 7 — ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Grochowska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Kobielska 15, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Czerniakowska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Czerniakowska 193, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Jerozolimska. O godz. 7 wiecz., w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Kolejowa Org. P. P. S. O godz 6 w lokalu O. K R., Al Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu

Koło Gazowników P.P.S. O godz. 7 w lokalu dzielnicy Wola-Czyste, Wolska 44, odbędzie się zebranie koła.

Pelcowizna. O godz. 5½ po poł., w lokalu huty szklanej odbędzie się odczyt tow. Kowalewa.

W niedzielę dn. 10 lutego.

Dzielnica Marymont. O godz. 11 rano, w lokalu dzielnicy, Libawska, dom Mroczkowskiego, odbędzie się ogólne zebranie członków.

Koło drukarzy P. P. S. O godz. 11 rano, w lokalu dzielnicy Jerozolimskiej, Chłodna 41 m. 6 odbędzie się zebranie Koła.

Dzielnica Wola-Czyste. O godz. 10 rano, w lokalu dzielnicy Wolska 44, odbędzie się konferencja dzielnicowa.

DOROCZNE WALNE ZGROMADZENIE P. P. S. W DROHOBYCZU.

Dn. 2 lutego r. b. odbyło się w Drohobyczu doroczne walne zgromadzenie członków P. P. S.

Zgromadzenie zagaił prezes Rady Rob. P. P. S tow. Wolf. Następnie tow. Frohlich mówił ogólnie o wypadkach ubiegłego roku, poczem sekretarz, tow. Melnarowicz, złożył sprawozdanie z działalności P. P. S w Drohobyczu w roku sprawozdawczym. Ze sprawozdania wynika, między innemi, że partja nasza liczy w Drohobyczu 365 członków. W okresie sprawozdawczym urządzono 5 zgromadzeń, 3 odczyty, szereg posiedzeń i t. d. Praca w organizacjach zawodowych spoczywała prawie wyłącznie na barkach naszych członków. Postąpiono naprzód w sprawie budowy własnego domu, również dużo energji i pracy włożono w powiększenie biblioteki partyjnej, do której kupiono i oprawiono w roku sprawozdawczym 424 dzieł.

Sprawozdanie kasowe składał tow. Kolarz, zaś tow. Kudelka sprawozdanie Komisji Rew. Na wniosek tow. Kudelki udzielono jednogłośnie absolutorjum ustępującej Radzie Rob.

Sprawozdanie z kongresu składali tow. tow. Denasiewicz Paweł i Frohlich, następnie dokonano wyborów do nowej Rady Robotniczej i Kom. Rew. Przewodniczącym został tow. Wolf, zastępcą tow. Szopian, sekretarzem tow. Melnarowicz.

Przy wnioskach uchwalono głosować, oraz agitować na listę Komitetu Obwodowego P. P. S., akceptowaną przez Centralną Komisję Zawodową do Zakładu Ubezpieczeń we Lwowie.

Poważny przebieg obrad oraz wielkie zainteresowanie poruszonemi sprawami w czasie zgromadzenia rokują jaknajlepsze nadzieje dla partji naszej w Drohobyczu

Ruch zawodowy

Ze Związku pracowników miejskich w Polsce. Dziś o godz. 1 p p. odbędzie się posiedzenie Wydziału Wykonawczego Związku prac. miejskich w Polsce. Proszeni są o bezwarunkowe przybycie tow. tow.: Bogusławski, Białecki, Lenga, Szadkowski i Trenkler.

***

W poniedziałek dn. 11 lutego o godz. 4 pp. w lokalu Związku pracowników miejskich przy ul. Wareckiej 7 odbędzie się, przy udziale przedstawicieli Komisji Centralnej i Rady Zw. Zaw.—*wspólne nadzwyczajne posiedzenie Zarządów Związków pracowników miejskich, gazowni, tramwajowych, elektrowni i teatralnych*. Na porządku dziennym ma być omawiana sprawa wspólnej akcji ekonomicznej o wypełnienie postawionych żądań.

Związek prac. miejskich, Warecka 7 m. 4. W sobotę dn. 9 b. m. o godz. 8 wiecz. w lokalu Związku odbędzie się wieczornica taneczna dla członków Związku i ich rodzin. Karty wstępu otrzymywać można w Sekretarjacie Związku od godz. 9 — 1 po poł. i od 3 — 8 wiecz.

Ze Zw. metalowców. Dziś o godz. 7 wiecz., w lokalu Związku, Leszno 53, odbędzie się nadzwyczajne posiedzenie mężów zaufania i delegatów z fabryk przemysłu metalowego w Warszawie i na Pradze w sprawie odpowiedzi przemysłowców.

Obecność wszystkich obowiązkowa.

Zarząd Związku zaw. malarzy wzywa wszystkich malarzy pracujących w poszczególnych warsztatach o przybycie do Związku dn. 10 b. m. o godz 10 rano.

Ze Związku chemicznego. Walne zebranie Zw. zaw. przem. chemicznego, oddziału Warszawa Nr. 1 odbędzie się w lokalu Związku, Chłodna nr. 17, w niedzielę dn. 10 lutego, o godz. 10 rano, w drugim terminie. Baczność towarzysze! zebranie ważne bez względu na ilość przybyłych. Porządek dzienny: 1) Zagajenie, 2) Wybór prezydjum. 3) Sprawozdanie 4) Wybór Zarządu. 5) Waloryzacja płac, 6) Podwyżka składek, 7) Wolne wnioski.

Ruch kult.-oświatowy.

Związek Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej. Dziś, w piątek, o godz. 7 wiecz., w lokalu T. U R. (Warecka 7) odbędzie się zebranie Zarządu Z N. M. S. wraz z egzekutywami Kół i z sekcją naukową.

Robotniczy Wydział Wychowania Dziecka kwituje z następujących ofiar: Zw. pracown. Elektrowni za styczeń 13.600.000, Jaszczuk i Pol mk. 1.000.000, Komitet „Chleb głodnym dzieciom" mk. 100.000.000, Restauracja hotelu Bruhlowskiego z puszki 7 100.000, Hotel Europejski z puszki mk. 12.780.000, Hotel Viktorja z puszki 6.097.000, Restauracja Cristal z puszki 6.033.000, Kierownictwo robót doraźnych — zebrane na listę 100.000.000, Pracown. Zw. Stow. Spoż „Społem" za styczeń mk. 124.000.000.

Życie gospodarcze.

Notowania giełdy warszawskiej.

Dolary St. Zjedn. 9.150.000—9.250.000—9.200.000
Franki francuskie 428.000—420.000
Londyn 39 4 0.000
Belgja 381.000—376 000
Holandja 3.480.0 0—3.460.000
Praga 265 000—262.000
Szwajcarja 1.610.000—1.602.000
Wiedeń 130.25—129.50
Włochy 406.500—404.000
Złoty fr. 1 801.000

ZAWIADOMIENIE.

Państwowy Zarząd Zakładów Gazowych

zaniechał pobierania zaliczek na gaz od dnia 30 listopada 1923 r. i polecił zwrot pobranych już sum.

Ponieważ do dnia dzisiejszego nie wszystkie zaliczenia są odebrane, niniejszym zawiadamia się, że Kasa Zakładów Gazowych, **Kredytowa 3,** wypłaca do godziny 2 i pół popołudniu za okazaniem kwitu, oraz inkasenci upoważnieni są do przyjmowania pokwitowanych przez konsumentów kwitów zaliczeniowych, jako gotówkę.

KRONIKA.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie — 2°.2, najniższa — 4°.9.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: temperatura w pobliżu 0° na zachodzie, lekki mróz na wschodzie, zachmurzenie zmienne, umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich.

Zaspy śnieżne na kolejach. Wskutek spadłych śniegów, tory kolejowe zostały znów zasypane. W obrębie dyrekcji kol. warszawskiej największe trudności zaszły na odcinku Sosnowiec — Częstochowa — Piotrków, gdzie ruch ustał całkowicie, zatrzymując w drodze prawie wszystkie pociągi dalekobieżne. Tak naprz. dwa szlaki Rokiciny — Baby i Częstochowa — Rudniki były całkowicie zamknięte śniegami.

W związku z tem nie ekspedjowano z Warszawy w ciągu dnia wczorajszego żadnych pociągów ani do Krakowa, ani do Katowic. Zaspy wstrzymały również ruch w całej Dyrekcji katowickiej.

Wieczorem komunikacja została uruchomiona. Wszystkie pociągi w obu kierunkach odeszły, prócz pociągu pospiesznego Kraków — Warszawa, wychodzącego z Warszawy o godz. 10.35 wiecz.

W Małopolsce zachodniej, wskutek wielkich opadów śnieżnych, zostały zasypane 2 pociągi: jeden między Ryczowem a Spytkowicami, drugi między Spytkowicami a Alwernią. Niema również jeszcze komunikacji między Krakowem a Zakopanem.

Wiec i Zjazd lokatorów. Dnia 10 b. m., w niedzielę, o godz. 10 rano odbędzie się w Warszawie Zjazd wszechpolski delegatów lokatorskich Rzplitej Polskiej w sprawie Ustawy o ochronie lokatorów. W tymże dniu o godz. 12 w południe odbędzie się w gmachu Cyrku przy ul. Ordynackiej wielki wiec lokatorski z udziałem zaproszonych posłów. Bilety na wiec można otrzymywać w biurach Zrzeszeń lokatorskich przy ul Leszno nr 29 m. 6 i przy ul. Królewskiej nr. 51.

Ostrzeżenie Biura miejskiego dla spraw podatku majątkowego. Otrzymujemy następujący komunikat: Doszło do wiadomości Biura miejskiego dla spraw podatku majątkowego, że jacyś osobnicy, występujący w charakterze funkcjonarjuszy tego biura, obchodzą poszczególne mieszkania, w celu sporządzania za zapłatą zeznań do podatku majątkowego, które następnie zabierają z sobą, wydając na to pokwitowania. Ponieważ tego rodzaju upoważnień Biuro miejskie dla spraw podatku majątkowego nikomu nie wydawało, przestrzega się publiczność przed składaniem zeznań drogą, wyżej wspomnianą.

W sprawie zeznań o podatku majątkowym. Otrzymujemy następujący komunikat: Warszawska Izba skarbowa zwraca uwagę płatników podatku majątkowego, że ostateczny termin składania zeznań do podatku majątkowego upływa z dniem 15 b. m. i termin ten w żadnym wypadku więcej przedłużony nie będzie. Leży przeto w interesie samych płatników składanie zeznań już obecnie, bez odkładania tej czynności na ostatnie dni terminu, kiedy z powodu ogromnego napływu publiczności dostęp do Biura podatku majątkowego (Magistrat, Senatorska 13) będzie z winy samych płatników ogromnie utrudniony

Z Magistratu. Magistrat występuje do Rady miejskiej o dodatkowy kredyt 45 miljardów mk na najem robotników w czasie dużych opadów śnieżnych w celu szybkiego oczyszczania ulic z nagromadzonych stert śniegu. Przeciętny wydatek na ten cel wynosi około 3 miljardów dziennie. (b).

Nowe znaczki pocztowe. Generalna dyrekcja poczt i telegrafów wydała nowe znaczki opłaty pocztowej w wartościach: 20, 30, 50, 100, 200 i 300 tysięcy mk. W dniach najbliższych zostaną wydane znaczki po 500, 1 i 2 miljony marek.

VI wystawa salonu sztuki M. Arcta. Jutro, dn. 9 b. m. o godz. 5 po poł. nastąpi otwarcie VI wystawy w salonie sztuki przy księgarni M. Arcta (ul Nowy-Świat 35). Na wystawę złożą się: obrazy Juljana Dworzaczka i fotografje artystyczne Zdzisława Marcinkowskiego, kilimy, mebelki i lampy batikowe. Wejście bezpłatne.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Akademickie Grosserowskie Koło „Ogniwo". Dn. 10 b. m., o godz. 8½ wiecz. odbędzie się w lokalu Żydow. Strzechy Akad., Nowy-Świat 21 odczyt radnego m. st. Warszawy, tow. W Altera na temat „Rewolucja a Żydzi". Po odczycie dyskusja.

„Wzajemna Pomoc". Dn. 8 b. m. w piątek odbędzie się w gmachu głównym Politechniki Warsz. (audyt. X) I walne zebranie Stow. „Wzajemna Pomoc Studentów Żydów Politechniki Warszawskiej". Początek o godz. 5 pp. Zapisywać się na członków Stow. można od godz. 3—5 pp. przed rozpoczęciem się Zebrania w tymże audyt.

ZABAWY.

Zabawa Zw. drukarzy. Zabawę taneczną dla członków i ich rodzin urządza Związek drukarzy i pokr. zaw. w sali p. Wajszczuka, Nowy-Świat 19, w sobotę d. 9 lutego, o godz. 9 wiecz Popisy własnej orkiestry mandolinowej.

Warszawa swej Politechnice. Tradycyjny bal Towarzystwa Bratniej Pomocy studentów Politechniki odbędzie się jutro, dn. 9 b m. w gmachu głównym Politechniki. Wytężone siły studentów przygotowują uczestnikom wiele miłych niespodzianek. Początek o godz. 11 wiecz. Tramwaje Nr.Nr. 16, 17, 18 specjalnie uruchomione do Politechniki. Bilety nabywać można u gospodarzy i w lokalu Tow. Bratniej Pomocy od godz. 1 do 2 po poł. i od 5 do 7 wiecz.

Raut „Spójni". Jutro, dn. 9 lutego, w salach Kasyna oficerskiego w Zamku, odbędzie się Raut, organizowany przez „Spójnię", stow. b. studentek szkół akademickich w Petersburgu.

WYPADKI.

Samobójstwo 17-letniego ucznia. Zamieszkały przy ul. Piotra Skargi nr 61 w Targówku syn właściciela składu węgla i drzewa, 17-letni Aleksander Dalke, uczeń wieczorowej szkoły dokształcającej, będąc w mieszkaniu Władysława Wójcika w sąsiednim domu nr. 63, w zamiarze samobójczym postrzelił się z rewolweru w głowę w okolice prawej skroni. Młodocianego desperata, po opatrunku przez Pogotowie, przewieziono do szpitala Przemienienia Pańskiego, gdzie, nie odzyskawszy przytomności, zmarł. Rewolwer był własnością ojca denata. Przyczyna samobójstwa — nieporozumienie rodzinne.

Ofiara ślizgawicy. Przed domem nr. 46 przy ul Ogrodowej upadł i złamał prawą kość strzałkową 27-letni Józef Pinaj, elektrotechnik (Sierakowska nr. 6). Ofiarę ślizgawicy przewiozło Pogotowie do szpitala żydowskiego na Czystem.

Epilog sprzeczki rodzinnej. Zamieszkały w domu nr. 110 przy ul. Pańskiej robotnik, 29-letni Franciszek Jakubowski, będąc pijany, wszczął sprzeczkę z rodziną. Po sprzeczce Jakubowski w przystępie silnego rozstroju nerwowego w zamiarze samobójczym zadał sobie nożem w okolicę serca ranę cięto-kłótą klatki piersiowej. Desperata w stanie ciężkim przewiozło Pogotowie do szpitala Dzieciątka Jezus.

Tragedja robotnicy. W bramie domu nr. 21 przy ul. Łuckiej robotnica, 22-letnia Bolesława Bąk (Łucka nr. 28) w zamiarze samobójczym napiła się esencji octowej. Lekarz Pogotowia, po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiózł desperatkę do szpitala Wolskiego.

Przejechany przez sanki. Na rogu ul. Żelaznej i Pańskiej pod przejeżdżające sanki dostał się 48-letni Władysław Jankowski, ślusarz (Śliska 4). Lekarz Pogotowia stwierdził potłuczenie czoła. Po udzieleniu pomocy, poszwankowanym zajął się posterunkowy.

Teatr i muzyka.

TEATR POLSKI.

„Lekkomyślna siostra", komedja w 4-ch aktach Wł. Perzyńskiego.

Wznowiona komedja Perzyńskiego zachowała swą żywotność. Tkwi w niej czynnik nieprzemijający w dziele artystycznem — młodość, śmiałe, odważne aż do okrucieństwa wejrzenie, w tym wypadku w obłudę moralności mieszczańskiej. Młodość! Ona nie zna kompromisów, czarne nazwie czarnem, chociażby szło nawet o „Boga i Ojczyznę", co przetłomaczone na język aktualny znaczy poprostu o pieniądze i pozór. Ci bowiem Topolscy z „Lekkomyślnej siostry" znajdują argumenty dla najniższego cynizmu we frazesach o dobru kraju a gdy chcą obedrzeć z pieniędzy pogardzoną przed tygodniem kokotkę powołują się nawet na pismo święte. Perzyński z przed dwudziestu laty przejrzał moralność mieszczańską nawskroś, wyczuł ją do samych korzeni nędznych duszyczek i z rozkoszą, z uśmiechem ironicznym odsłania je i wyszydza. Pecunia non olet! (pieniądz nie śmierdzi). Pieniędzy! Pieniędzy! — wołają ci Topolscy, pragną ich, ślinią się i plugawią na ich widok, na ich samo wspomnienie. Wobec pieniędzy ich zasady, morały, cnoty rozlatują się w proch, zamieniają w brudne liczmany. Fałsz, chytrość, obłuda, bezczelność pod przykryciem konwenansu światowego — oto rodzina Topolskich. W pierwszym akcie z gestem kaznodziejskim przepędzają „lekkomyślną siostrę", utrzymankę bogacza, by ją w ostatnim akcie przyjąć z bałwochwalczą czcią, ponieważ są przekonani, że Marja odziedziczyła bogactwa po śmierci swego protektora.

A ta bezlitosna analiza rodzinki mieszczańskiej, która przez dwadzieścia lat nic a nic się nie zmieniła, odbywa się w oczach widza, prowadzona ręką nieomylną. Analityk działa tu z wytrawnością wyrafinowaną, bez naturalistycznych efektów, spokojnie, z zimną krwią. Każdy jego chwyt, każda rewelacja nie tylko nie straciły na sile i prawdzie ale nabrały poloru jakiejś demonicznej akcji wiwisekcyjnej. „Lekkomyślna siostra" zachowała swą młodość i cerę świeżą i zachowa je póki nie zginie specyficznie polski typ rodzinki mieszczańskiej, zepsutej do cna lecz żonglującej frazesem, głupiej, nikczemnej, dzisiaj paskarskiej i „patrjotycznej", zbogaconej i brutalnej, niepłacącej podatków i żyjącej z cudzej nędzy, dawniej marzącej tylko o „szerokim geście", węszącej za pieniądzem i użyciem, ale i wczoraj i dzisiaj przewrotnej, spróchniałej i beznadziejnie jałowej.

Teatr Polski dał dziełu oprawę świetną. Role były obsadzone trafnie. Ćwiklińska była wykonawczynią, umiejącą delikatnym gestem i mimiką uwydatnić odcienie psychologicznego djalogu, ukrywającego swą głąb rewelatorską właśnie w półsłówkach, w zakrętach wyrzeźbionych zdań, w finezji cienkiej ironji. Ćwiklińska wykazuje coraz częściej, iż talent jej — podobnie jak talent Fertnera — nie koniecznie może uwydatnić się tylko w farsach bulwarowych.

Tatarkiewiczówna — Ada trafnie uchwyciła rolę idealnie głupiej gęsi, zbiedniałej dewotki, plotkarki i natrętnej wścibskiej, naiwnie przewrotnej — gdy tamta jest przewrotna świadomie — ale nie włożyła w nią tej inwencji, jakiej bogata charakterystyka postaci wymaga. Była zbyt jednostajna. Przybyłko-Potocka grała z takiem samem przyjęciem, jak dawniej. Zelwerowicz, Grabowski (nieco przeszarżował), Stanisławski kapitalnie reprezentowali płeć brzydką. Lenczewski wyrzeźbił postać zawodowego kochanka, uwodziciela i Alfonsa znakomicie, bo złośliwie a dyskretnie, nie wpadając w gest brutalny, o który tak łatwo mógłby się potknąć aktor mniej inteligentny i staranny.

P. S. Jak się dowiadujemy „Lekkomyślna siostra" w najbliższym czasie grana będzie we Włoszech. Dotychczas grano tę sztukę zagranicą na scenach: rosyjskiej, niemieckiej, holenderskiej, czeskiej, serbskiej, bułgarskiej i skandynawskich.

Zygmunt Kisielewski.

Teatr Wielki. Dziś „Carmen".

Teatr Rozmaitości. Dziś po cenach zniżonych do połowy „Kordjan".

Teatr Reduta. Dziś o godz. 6 wiecz. „Pastorałka" po cenach zniżonych. Każda osoba dorosła może wprowadzić jedno dziecko do lat 10-ciu bezpłatnie

Teatr Letni. Codziennie „Pan naczelnik... to ja".

Teatr Polski. Codziennie „Lekkomyślna siostra".

Teatr Komedja. Codziennie „Ananas".

Teatr Mały. Codziennie „Poławiacz cieni". W połowie przyszłego tygodnia premjera sztuki Ferdynanda Crommelynck'a „Wspaniały rogacz".

Operetka Wodewil. Codziennie „Słowik hiszpański".

Teatr Nowości. Codziennie „Frasquita".

Teatr Praski. Dziś „Pan Fikalski".

Teatr im. Fredry. Dziś, z powodu generalnej próby „Carewicza" Zapolskiej, przedstawienie zawieszone.

Teatr „Stańczyk". Codziennie „Szopka Brzuchosławicka" i program składany.

Teatr Qui Pro Quo. Codziennie doskonały nowy program składany.

Z Filharmonji. W piątek odbędzie się wielki koncert symfoniczny pod dyrekcją Grzegorza Fitelberga i z udziałem skrzypaczki Ireny Dubiskiej. Program wypełnią utwory kompozytorów polskich, w tej liczbie: „Epizod na maskaradzie" Karłowicza, „Bolesław Śmiały" Różyckiego, „Święty Jerzy" Rytla i koncert skrzypcowy Karłowicza.

Uczniowie Konserwatorjum na Bratnią Pomoc. W niedzielę, dn. 10 lutego o godz. 12 w południe, w sali Konserwatorjum odbędzie się II-gi w tym roku koncert uczniowski z udziałem orkiestry i solistów. Program poświęcony Karłowiczowi.

Całkowity dochód idzie na Bratnią Pomoc.

Z TEATRÓW ŚWIETLNYCH.

Corso-Nirwana: Wśród ognia i bestji.

Życie wędrownego cyrku to istny raj, o którym śni młodzież rozczytana w fantastycznych opowieściach. Dla tej młodzieży zwłaszcza film, który gości na ekranie Corso-Nirwany może być prawdziwą „ucztą". Są lwy, konie, jest cyrk, odbywa się przedstawienie. A na tle tych wszystkich „cudów" maluje się rozkoszna osóbka trzyletniej Nelly — tresującej lwy.

Intryga sztuki jest b. prosta, nawet dość banalna, ale akcja toczy się żywo, więc nie ma czasu na nudy. Grają zresztą wybornie, a mała Nelly jest prawdziwie cudownem dzieckiem i widz z niepokojem śledzi jej drobniutką postać pomiędzy olbrzymimi „królami puszczy".

W obrazie razi nieco stanowisko „baronów", których mocno niedemokratyczne tony nie licują z dzisiejszemi demokratycznemi przekonaniami.

Ika.

Kasa Chorych m. Warszawy

podaje niniejszem do wiadomości, że Okręgowy Urząd Ubezpieczeń w Warszawie pismem za Nr 219|24 zatwierdził zmianę §§ 69, 70 i 71 Statutu Kasy, które to paragrafy od dnia 1 lutego b. r. brzmieć będą, jak następuje:

§ 69.

Składki za podlegających obowiązkowi ubezpieczenia członków należy uiszczać za czas od dnia wstąpienia do pracy, aż do dnia zawiadomienia o zaprzestaniu pracy przez ubezpieczonego.

Składki będą obliczane zawsze za pełny tydzień, a to według następujących zasad:

1) za członków wstępujących w pierwszej połowie tygodnia (poniedziałek, wtorek, środa) Kasa oblicza składkę całotygodniową za wstępujących zaś w drugiej połowie tygodnia (czwartek, piątek, sobota) nie liczy żadnej.

2) za członków występujących w pierwszej połowie tygodnia Kasa nie liczy wcale składki tygodniowej, względnie zwraca wpłaconą. Za występujących w drugiej połowie tygodnia Kasa pobiera składki za pełny tydzień.

§ 70.

Ustalenie wysokości składek następuje z reguły za pomocą listy płatniczej, która winna być przesłaną przez pracodawcę do Kasy najpóźniej w ciągu 5 dni po dokonanej pracownikom wypłacie zarobku i zawierać conajmniej następujące dane:

1) imiona i nazwiska członków,
2) grupę zarobkową,
3) ogólną sumę składek.

Części składek zaokrągla się do 5 fenigów.

Składanie list płatniczych nie obowiązuje przedsiębiorców, zatrudniających do 4 pracowników włącznie.

§ 71.

Pracodawcy, winni w ciągu 5 dni po wypłacie zarobku pracownikom wnieść do Kasy całkowitą należność z tytułu składek.

Okres płatniczy dla pracodawców, zatrudniających do 4-ch pracowników włącznie, określa Zarząd.

Zarząd
Kasy Chorych m. Warszawy

Przewodniczący: (—) K. Koralewski.

Dyrektor p. o. (—) Sell.

Redaktor naczelny dr. Feliks Perl. Wydawca: Rada Naczelna P. P. S. Redaktor odpowiedzialny: Jan M. Borski. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.